ROCZNIKI

TOWARZYSTWA

Ś. WINCENTEGO A PAULO

Rok 1865. — Poszyt II.

POZNAŃ.
Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki. Nakładem T. Daszkiewicza.
1865.

SPIS RZECZY

w poszycie IIgim zawartych.

ROCZNIKI

Towarzystwa ś. Wincentego à Paulo.

Poszyt drugi na Kwiecień, Maj, Czerwiec 1865.

Śmierć Najprzewielebniejszego Xiędza Arcypasterza naszego.

Dnia 12 Marca r. b. rano o godzinie pół do szóstéj zabrał nam Pan Bóg Xiędza Arcypasterza, a smutek głęboki, który wszystkich wiernych obydwóch diecezyi ogarnął, dotknął najboleśniej serca członków Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, bo w nim utraciliśmy Ojca i opiekuna sprawy naszéj miłosiernéj.

Rada Wyższa postanowiła z tego powodu wszystkie Konferencye pobudzić do udziału w modlitwie za duszę s. p. Arcypasterza, aby choć w ten sposób wyrazić wdzięczność nieboszczykowi za wszystkie dobrodziejstwa, któremi za życia obdarzał nasze Towarzystwo. Kładzimy tu w całości list Czcigodnego Prezesa Rady Wyższéj, który w tym celu rozesłany został do wszystkich Konferencyi.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Czcigodny Prezesie i drodzy Spółbracia!

Piszę dziś do Was, mili Bracia, aby imieniem Rady Wyższéj podzielić się z Wami żalem, którym nas Pan Bóg nawiedził, zabierając nam Najprzewielebniéjszego Xiędza Arcypasterza naszego, i aby Was pobudzić do wspólnéj z nami modlitwy za duszę nieboszczyka, do czego nas liczne nakłaniają pobudki.

Zmarły Xiądz Arcypasterz był albowiem Prezesem honorowym Towarzystwa św. Wincentego we W. X. Poznańskiem, który to tytuł raczył przyjąć łaskawie, aby imieniem i godnością swą wysoką, podnieść tem więcéj znaczenie naszego dzieła miłosiernego. Najpierwszéj gromadce naszéj, która lat temu szesnaście zawiązała się w Poznaniu, udzielił on Arcypasterskie swe błogosławieństwo, przyjął ją pod swą opiekę, i od tego czasu aż do ostatnich dni życia swojego, wszelkie zamiary i przedsięwzięcia Towarzystwa wspierał usilnie. Tak roku 1855 wydał nieboszczyk pod dniem 27 Kwietnia okólnik do wszystkich Pasterzy, w którym polecając gorąco naszę sprawę miłosierną, zachęca ich do zaprowadzania Konferencyi po parafiach. Temu okólnikowi zawdzięczamy powstanie większéj części gromadek naszych, które do dziś utrzymały się. Bracia nasi Poznańscy wdzięcznie dotychczas wspominają sobie, jako na ich prożbę ś. p. Arcypasterz w dnie walnego zebrania odprawiał na intencyą Towarzystwa ofiarę mszy św., i poświęconą swą ręką Kommunią św. im udzielał. Żywo nam dotychczas pozostaje w pamięci uroczyste przyjęcie Konferencyi poznańskich w r. 1855 w pałacu Arcybiskupim po szczęśliwym powrocie nieboszczyka z stolicy Ojca św. X. Arcypasterz otoczony członkami Kapituły wysłuchał rocznego sprawozdania z wielkim udziałem, a potem przemówił do nas, podnosząc i rozrzewniając zarazem serca zgromadzonych. „Towarzystwo wasze, mówił pomiędzy innemi uważam za najpożyteczniéjsze Kościołowi świętemu,

bo w niem nie tylko o własnéj duszy troszczycie się zbawienie, ale i oto się staracie, aby ubogich braci wspierając datkiem, podnieść ich moralnie i pozyskać Panu Bogu. Ja wam Panowie z radością serca oświadczam, że uważam was za to obok dzisiejszych dusz pasterzy, czem uczniowie byli niegdyś przy Apostołach.“

Podobnie przy każdéj podanéj sposobności przemawiał ś. p. Xiądz Arcypasterz do członków Towarzystwa, a jego słowa namaszczone dodawały ducha odwagi i wytrwałości. Ostatnie jego przemówienie słyszeli członkowie deputacyi roku przeszłego, w dzień jeneralnego Zebrania delegowanych wszystkich Konferencyi. Krótkie ono było, ale silne i serdeczne. Sam dla słabości zdrowia nie mogąc osobiście wziąść udziału w uroczystości naszéj, przysłał zgromadzeniu jeneralnemu swe błogosławieństwo.

Tak więc, mili Bracia, błogosławił nam zmarły Arcypasterz, od pierwszych początków Towarzystwa we W. X. Poznańskiem, aż do końca życia swojego; opieką swą otaczał nas zawsze, radą wspierał, jeśli było potrzeba, na ręce nasze składał jałmużnę dla ubogich; był zgoła nie tylko dobroczyńcą, ale i Ojcem naszym najłaskawszym.

Godzi się więc, mili Bracia, abyśmy do wdzięczności się pobudzali stojąc dziś nad grobem Arcypasterza naszego, i wspólnie z ubogimi naszymi polecali duszę jego Panu Bogu, aby mu w niebie zapłacił za to wszystko, co dla naszego uczynił Towarzystwa.

Tem uczuciem wdzięczności Rada wyższa spowodowana, postanowiła z wszystkiemi sześciu Konferencyami poznanskiemi wysłuchać mszy św. za jego duszę, a nadto wszystkie Konferencye w obydwóch archidiecezyach pobudzić do modlitwy na każdem ich niedzielnem zebraniu.

Nie wątpię, Czcigodny Prezesie i drodzy Spółbracia, że te uczucia Rady Wyższéj szczerem sercem podzielacie, i w téj dla tego nadziei proszę Was

uprzejmie, ażebyście na każdéj schadzce niedzielnéj zmówili jedno Zdrowaś za duszę X. Leona Arcybiskupa do czasu, póki nam Pan Bóg nowego nie przyśle Arcypasterza. Zachęćcie równie i ubogich, będących na opiece, do wspólnéj z nami modlitwy.

A teraz żegnając Was, mili Bracia, łączę się duchem z Wami wszystkimi, i razem z Wami zanoszę pokorną modlitwę do Pana Boga za duszę ś. p. Arcypasterza naszego, mówiąc z wami spólnie: wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niech mu świeci na wieki wieków. Amen.

Poznań, 15 Marca 1865.

X. Brzeziński.

Tytus Daszkiewicz
Sekretarz Rady.

List Prezesa Generalnego do Prezesów Rad i Konferencyj Towarzystwa świętego Wincentego á Paulo po za obrębem Francyj.

Drogi Panie i Spółbracie!

Pragnę dzisiaj pomówić z Tobą o naszém Towarzystwie i najważniejszych jego sprawach. Nie masz nic milszego dla mnie nad ciągłe komunikowanie i wzajemne udzielanie sobie wiadomości, co moi spółbracia też zawsze chętnie przyjmowali, a nawet i nie mało sobie poważali. Zresztą nic też nie masz pożyteczniejszego nad szczerą, i otwartą wymianę zdań między nami względem wszystkiego dobrego, jakie w naszem Towarzystwie wykonanem być może i powinno, i względem postępów, o które koniecznie nam chodzić powinno.

Zabierając się dziś do tego listu i namyślając się, o jakim przedmiocie, wypadałoby rozmówić się z wami, zdawało mi się rzeczą najstósowniejszą i najlepiéj przystającą do potrzeb obecnego położenia, przemówić do was, o was właśnie i przedstawić wam ogólny obraz wszystkich dobrych uczynków, których r. w 1863 do-

konaliście. Nadto przy tym pobieżnym przeglądzie rozlicznych gałęzi naszego Towarzystwa po różnych krajach, nastręcza mi się sposobność do przesłania każdéj z Konferencyj kilku słów serdecznych, i do pouczenia się wzajemnie tak względem dobra, które się w naszém kółku już dokonuje, jak i względem dobra, które nam nadal wypełniać należy.

Ten więc obraz, drogi Spółbracie, przedstawiam Ci o stanie i dziełach Konferencyi z roku 1863, Niestety będzie niedokładny, z powodu, że wiele Konferencyi po za Francyją nie nadesłały mi swych sprawozdań, pomimo mych kilkakrotnych wezwań, a powtóre, dla znanych wam trudności, nie podobna mi, nad czém mocno ubolewam, mówić z wami o Konferencyjach Francyi. Największa z nich liczba, z czego razem ze mną cieszyć się będziecie, wytrwała przy swojém i kwitnie; a prócz tego mam zawsze tę pewność, że w skutek wyjaśnienia sprawy zaczepionego Towarzystwa, i dzięki prawości ich intencyi, czego dziś nikt nie zaprzeczy, stanowisko ich legalne pomyślnego doczeka się zwrotu. A chociaż dotychczas ich stosunki z nami są przerwane, a ztąd nie małe widoczne są szczerby w niniejszéj pracy, zdaje mi się wszakże, że zawsze jeszcze bardzo zajmującą będzie dla wszystkich naszych członków i dla tych, którzy naszemu kochanemu Towarzystwu szczerze sprzyjają. Przecież w każdéj liczniejszéj rodzinie wielką sprawia radość wszelka wiadomość o tych, co są daleko; a w chwilach doświadczeń, i utrapień daleko pożądańsze są od nich nowiny.

Przystępując teraz do rzeczy, zaczynam, jak słuszna, od Europy, owéj kolebki naszego Towarzystwa, owéj części świata, gdzie ono się najszerzéj i najpiękniéj rozwinęło; Konferencye niemieckie kupią się koło 7 Rad wyższych to jest: Wiedeńskiéj, Monachijskiéj, Berlińskiéj, Kolońskiéj, Gdańskiéj, Paderbornskiéj i Mogunckiéj. Trzy tylko Konferencyje stoją jeszcze po za obrębem téj organizacyi.

A u s t r y j a, od któréj mi zacząć wypada dla zachowania porządku alfabetycznego, ma 19 Konferencyi, to jest; dziesięć we W i e d n i u, trzy we W y s t r u c i u

w Linz i w Ried, jednę w Zagrzebiu w Kroacyj, jednę w Oldenburgu we Węgrzech, dwie we Lwowie w Galicyj, jednę w Lewiko w Tyrolu włoskim, jednę nakoniec w Styrze w Styryj. Te wszystkie Konferencye są świeżéj daty, wyjąwszy Konferencyj we Wystruciu. Rada Wyższa Wiedeńska dopiero w r. 1864 zdołała się urządzić, do któréj przecież trzy Konferencye jeszcze się nie przyłączyły. Lecz można na pewno liczyć, że lubo lenił się ten kraj katolicki poznać i ocenić nasze Towarzystwo, mamy jednakże nadzieję, że chwila rozwoju dla niego i tam wreście nadejdzie, i że w skutek zabiegów i starań Rady Wiedeńskiéj, powstaną tam z czasem Konferencyje liczne i ogrzane prawdziwym duchem naszego dzieła. Konferencyje we Wiedniu liczą 113 członków czynnych, odwiedzają 291 rodzin, opiekują się 26 dziećmi i zebrały w roku 1863, 26,394 franki, wydały zaś 23,446 franków. Konferencyja we Wystruciu ma 180 członków, którzy tylko 40 rodzin odwiedzają, ale się gorąco opiekują stowarzyszeniem młodych czeladników, mieszczącém w sobie 120 członków, i ubogimi akademikami. To dzieło Niemcom właściwe, warto, aby i gdzieindziéj było naśladowaném, gdyżma na względzie akademików biednych, uczęszczających na kursa. We Wystruciu wydano na taki cel 6,135 franków, 125 uczniów otrzymało za jéj staraniem 6,354 obiadów i 7,004 wieczerzy.

Miłość katolicka rozciąga swą opiekę, nie tylko nad ubogimi w prawdziwém znaczeniu tego wyrazu, ale i nad takimi, którzy pracą umysłową, duchową, usiłują się wynieść nad poziom ich niskiego pochodzenia.

Konferencyja w Ried jest mniejszą od poprzedzającéj. Czynnych członków 13tu liczyła i miała na opiece w 1863 r. 28 rodzin. Jéj dochody wynosiły 509 frn. Ze Styru i Lwowa nie doszły wykazy; lecz pewien jestem, że wytrwają na stanowisku. Konferencyja w Linz kwitnie, podejmuje rozliczne sprawy i rozporządza znacznemi zasiłkami. Konferencyja w Lewiko dopiero w ciągu roku 1863 została założoną i to téż tłomaczy jéj słabe dochody i małą liczbę rodzin ubogich.

Przechodząc następnie do Bawaryj, gdzie To-

warzystwo istnieje oddawna, stawam przy Radzie wyższéj w Monachium, która zawiaduje 19 Konferencyami, rozsypanemi tak we właściwéj Bawaryj jak i w Palatynacie bawarskim. Monachium jest ogniskiem życia i ruchu Konferencyj tego kraju, gdyż miasto to samo liczy ich 9, ma 596 członków, odwiedza 503 rodzin i zbiera na rozmaite swe dzieła 54,340 franków. — Istnieją także Konferencyje w Ambergu, w Augsburgu, w Eichstaedt, Frankenthal, Freysing Landshut, Muelhdorf, Pirmasens, Reichenhall i w Spirze; większa część wprawdzie nie nadesłała mi sprawozdań z tego roku, ale zdaje mi się być rzeczą pewną, że ich wszystkie zbiory nie dowodzą trzeciéj części rezultatów, jakie w Monachium otrzymano. Niechajże mi tu będzie wolno odezwać się do gorliwości i sprężystości mych spółbraci tego kraju, jako téż i Rady wyższéj, iżby w skutek zapału każdego pojedyńczego, a poświęcenia wszystkich razem, Konferencyje rozmnożyć się mogły po Bawaryj, iżby częściéj między sobą się znosiły i uwiadomiały, i ażeby nareście wszystkie zarody dobrego, które tam spoczywają, zużyte być mogły na korzyść naszego Towarzystwa. Rada wyższa w Moguncyj, ustanowiona na wielkie księstwo Hesskie, jest punktem zjednoczenia Konferencyj, położonych w biskupstwie Mogunckiem, arcybiskupstwie Fryburgskiem i biskupstwie Rottenburgskiem, Fuldeńskiem i Limburskiem. Aż do tychczas okręg jéj nie obejmuje jeszcze tyle Konferencyj, aby mógł znacznym być nazwany, jak tego z pewnością gorliwi członkowie téj Rady sobie życzą. I tak w biskupstwie Mogunckiem cztery są Konferencyje w samém mieście Moguncyi, dwie w Offenbach nad Renem i w Rokensberg, arcybiskupstwo Fryburgskie posiada potężną prawda i nader gorliwą, ale tylko jednę Konferencyją w Fryburgu; w biskupstwie Limburgskiem mamy Konferencyje w Limburgu w Kambergu, we Frankfurcie nad Menem i we Wiesbaden. Biskupstwa: Rottenburgskie i Fuldeńskie żadnych jeszcze nie mają Konferencyj. O jakże to tu zbyt szerokie pole stoi otworem dla gorliwości naszych spółbraci. Prośmy Boga razem z nimi,

aby im dopomógł ono uzyznić i rozmnożyć w koło siebie Konferencyje. A w tym względzie, Szanowny Panie spółbracie, pragnę wypowiedzieć myśl, z którą się często nosiłem. Osoby, znające nasze Towarzystwo tylko z obelg i napasci, na które ono wystawione, rozkrzykują skwapliwie: że zbyt urosło w potęgę, że jego powszechność, wielka liczba jego członków wznieca obawę! Co do mnie, przeciwnie widzi mi się aż nadto bijącém w oczy, iż każdemu szczeremu przyjacielowi dobra, jeśli nad czém, to nad tém właśnie ubolewaćby wypadało, że nasze dzieło za mało się jeszcze rozprzestrzeniło, że tak małą tylko liczbę ubogich w każdym kraju dotąd swemi siłami wspierać mogło; że tak mało tylko dziatwy i uczniów rzemieślniczych wziąść pod dozór i w opiekę, i tak mało nieprawych związków nawrócić dotąd zdołało, że w Konferencyjach Świętego Wincentego á Paulo tak szczupły dotąd poczet młodzieży katolickiéj znaleść mógł przytułek i obronę w walce z sobą i własnemi namiętnościami.

Chociaż Konferencyje tego okręgu są nie liczne, są one za to na silnych zbudowane podstawach; wiele z nich nawet w prawdziwie kwitnącym znajduje się stanie. I tak w Moguncyi, widzę 84 członków czynnych, a 131 rodzin na opiece. Konferencyje w Frankfurcie nad Menem, w Offenbach i w Kamberg mają po 21 i po 25 członków, a na opiece ma pierwsza 27, druga 29, a trzecia 30 rodzin; dochody wszystkich Konferencyi razem w tym okręgu wynoszą do 19,633 fr. Od Hessyi i Moguncyj przechodzę do Prus i tu nasamprzód zastaję Radę wyższą w Berlinie, z 23 Konferencyjami, z których 8 w samém Berlinie. Do tego okręgu chciały się przyłączyć Konferencyje z Hamburgu, które daleko miały do każdego innego punktu środkowego naszego Towarzystwa, a które tém bardziéj zasługiwały na opiekę, tak w swém osamotnieniu jak i w swém zwątpieniu, ponieważ stoją wśród ludności prawie całkiem protestanckiéj. Rzeczywiście Konferencyjom tego okręgu potrzeba wielkiéj siły ducha, aby się utrzymać w stosunkach, w jakich się po większéj części znajdują, nie mając za sobą ani

przewagi liczebnéj, ani potężnego stanowiska, ani znacznych składek ze swych posiedzeń, ani obfitych zasiłków na zewnątrz. W krajach tych na wskroś protestanckich katolicy są nieliczni i w ogóle ubodzy; ledwo tyle mają, że mogą opędzić niezbędniejsze potrzeby wyznania i bronić się przeciw propagandzie nader czynnéj. Cześć więc i chwała tym Konferencyjom tak wytrwałym i tak odważnym! wspierajmy je, drodzy panowie i spółbracia, naszemi życzeniami i modłami, aby za łaską Bożą nie zaprzestawały biednych katolików wspierać, we wierze ich utwierdzać, i aby zniewalały nawet tych do błogosławienia naszéj świętéj religii, którzy nie mają szczęścia jéj znać. W końcu nie należy jednak sądzić o wszystkich tak źle, jeśli większa część Konferencyj w trudném jest położeniu i znaczną ma liczbę rodzin, a dochody zbyt szczupłe; są natomiast inne, które naszym sercom radość sprawiają i pociechę. I tak w Berlinie samym Konferencyje liczą 193 członków czynnych, inne 389; w Berlinie jest 220 rodzin na opiece, w innych Konferencyjach 180; tameczni członkowie nie szczędzą szlachetnych usiłowań, aby zapobiedz potrzebom ubogich, gdyż ze 16,381 franków, które stanowią ogólną sumę dochodów wszystkich tych Konferencyj, przypada na składki tygodniwe we 7,582 fr. Jestto śliczny przykład, warcien wszelkiego naśladowania. Nadewszystko na siebie liczyć powinniśmy, chcąc dobrze czynić i właśnie dla tego jesteśmy uczestnikami Towarzystwa św. Wincentego á Paulo, abyśmy nasze własne rozdzielali jałmużny, i chociaż nas to cieszyć powinno, ilekroć publiczność ofiary swéj szczodrobliwości na nasze składa ręce, zasiłki te zawsze uważać mamy za zachętę, a nigdy za podstawę naszego dzieła.

Rada Kolońska, starsza od Berlińskiéj, położona w ognisku życia katolickiego, posiada téż więcéj żywiołu ku pomyślnemu działaniu. I tak w jéj zakres wchodzi 89 Konferencyj, liczących 1,339 członków czynnych i 1,623 rodzin na opiece, z dochodem zgoła zadowalniającym 73,537 fr., z którego wydano 61,526 fr. Od roku 1863 Kolonia 12, a Akwizgran 11 posiadał Konferencyj; i gminy wiejskie w niektórych okolicach

dosyć mają żywiołu do stowarzyszenia się z nami. Konferencyje zaś w Bon służą za punkt środkowy dla wielkiéj liczby katolickich akademików, do tego miasta uczęszczających. W skutek znaczniejszych zasobów tak w członkach jak i w pieniędzach, są też i dzieła ich liczniejsze i urozmaicone. Konferencyje mają tu swe czytelnie i patronaty nad uczniami rzemieślniczymi, jak n. p. w Akwizgranie; i jeśli obecnie nie wzmagają one się coraz bardziéj, to dla tego, że dawniejsze a bujne dzieła sprzątnęły sobie żniwo w tych miejscach, a im tylko pokłosie pozostawiły. Rada Kolońska oddaje oprócz tego Towarzystwu w Niemczech przysługę, wydaniem Roczników po niemiecku; przetłomaczyła Przewodnik i kilka innych przedniejszych dziełek, mających na celu poznanie naszego Towarzystwa. Za pomocą tego środka nasze Konferencyje krzewią się po całych Niemczech, nawet tam, gdzie dawniéj ani nie domyślano się ich istnienia; ztąd też stare Konferencyje dobrze się trzymają i w prawdziwym duchu naszego Towarzystwa hartu nabierają. Te roczniki i pisemka idą nawet po za morza i odszukują członków niemieckich po najdalszych krańcach ziemi, na przykład w Ameryce, gdzie wielu żyje spółbraci niemieckich.

Miałbym wiele jeszcze ślicznych rysów do przytoczenia z tych Konferencyj; ale czas nagli, trzeba przejść do innych Rad. Wypadałoby rzeczywiście mówić wam o Radzie Gdańskiéj, założonéj w ostatnim roku, ale na nieszczęście żadnego nie otrzymałem stamtąd sprawozdania; mam nadzieję, że Konferencyje tego okręgu są czynnemi i wytrwałemi, żadnéj bliższéj wiadomości przecież na ten rok podać wam nie mogę. Przechodzę więc do Rady Westfalskiéj w Paderbornie, obejmującéj różne Konferencyje w północnych Niemczech.

Wedle świadectwa téjże Rady wszystkie te Konferencyje zajmują się gorliwie dobroczynnemi sprawami naszego Towarzystwa; i wszędzie widoczna miłość dla niego i ścisłe przestrzeganie ustaw. Konferencyj jest 54, po większéj części nie zamożnych, gdyż w tym obrębie liczy się 25 Konferencyi wiejskich; lecz z ma-

łéj cyfry dochodów, nie trzeba sądzić o ich miłosierdziu i o ich gorliwości. Członkowie tameczni, niezamożnymi będąc, mało czasami ofiarują do skarbonki, ale za to dają samych siebie ubogim, ponieważ kochają ubogich i kochają Boga. I tak członkowie tych Konferencyj uprawiają rolę, sieją, żniwują wdowom i chorym, opatrują ich w sprzęty, kozy dojne; troszczą się o ubogie dzieci i dają im przytułek u siebie; mało niekiedy rozdzielają biletów na chleby, ale za to czynią coś lepszego: ofiarują to, z czego chleba stanie: uczą, co lepsza, pracy, która go zapewnia.

Także i żebractwo, dzięki zabiegom niektórych konferencyj, w wielu parafiach znikło, nędza się zmniejszyła, a zatomiast uczęszczanie do Sakramentów św. się zwiększyło. Śliczne te owoce, drogi Panie spółbracie, które w innych krajach nachodzimy, polecam jak najusilniéj waszemu uwzględnieniu z prośbą, abyście je, jeśli można, naśladowali. Św. Wincenty à Paulo, nasz patron, szczególniejszy czuł pociąg do wsi; dla nich to najwięcéj trudów i potu wylał; to téż nasze Towarzystwo niepowinno o tém zapominać, i dokładać wszelkich sił, aby postępować jego śladami

W tym okręgu zresztą położenie Konferencyj jest bardzo rozmaite. I tak w Magdeburgu, gdzie na 60.000 mieszkańców tylko 4,000 jest katolików, bronić się muszą katolicy zabiegom zaciętéj propagandy i baczyć z największą przezornością na sieroty, młodzież szkólną i uczniów rzemieślniczych, aby Kościołowi nie zostali wydarci. W tym celu członkowie tameczni przyjęli obowiązek, dość nowy w naszem Towarzystwie, opiekę nad sierotami. I udało im się w taki sposób osięgnąć pewien wpływ w 5 rodzinach na wychowanie dzieci, a 12 takich dzieci odebrano z szkoły innowierców i oddano do szkoły katolickiéj. Konferencya w Osnabrück musi z wielką oględnością postępować sobie przy odwiedzaniu ubogich z obawy, aby komissyja ubogich nie odmówiła wsparcia rodzinom, dowiedziawszy się, że Konferencya ich dogląda. Konferencyja w Geestemunde niedaleko Bremen, pokazuje, co może gorliwość; ponieważ miasto tylko

100 liczy katolików na 2,000 mieszkańca, połączyła swe siły z siłami sąsiednich parafii w Gecstendorf, Bremerhafen i Lehrme; w tych czterech miastach tylko 500 żyje katolików, a jednak ta nowa Konferencyja zdobyła się na 22 członków czynnych i podejmuje wszystkie przedniejsze dzieła Towarzystwa. W Minden, w siedzibie niegdyś biskupiéj na 15,000 dusz tylko 1,787 katolików pozostało; Konferencyja, która się tu datuje od 6go Czerwca 1863, jest nader kwitnącą i zapewniają, że przez nią życie religijne w mieście na nowo budzić się już poczęło. I tak z jéj łona wyszły komitety zajmujące się rozszerzaniem dobrych książek, bractwem Świętego Bonifacego, bractwem Świętego Grobu, stowarzyszeniem czeladzi, i wielu innemi. Jestto zarazem piękny przykład, któremu powinny dobrze się przypatrywać Konferencyje w krajach protestanckich, aby nie upadały na duchu, jak i Konferencyje w krajach katolickich; aby o większy jeszcze wzrost się starały.

Obok tych wojujących, że tak powiem Konferencyj, są inne, które się przeciwnie łatwiéj wśród kraju katolickiego rozwijają. Takiemi są Konferencyje w mieście Paderborn, które stanowi punkt środkowy tego okręgu, i w Monasterze, gdzie 83 członków czynnych 101 rodzin wspiera, kieruje ochronką dla 70 do 80 dzieci, oddaje chłopców w termin i posiada szatnię, z któréj w dwóch latach więcéj niż 2,000 sztuk odzieży rozdano. Ażeby zaś rodziny biedne w tani sposób zaopatrzyć się mogły w żywność, komissyja ubogich odstąpiła Konferencyj 32 morgi roli, które ona wypuszcza po bardzo niskich cenach i po małych kawałkach, stósownie do potrzeb rodzin. —

Przy końcu tego wszystkiego, co się odnosiło do Konferencyj w Niemczech, podaję Ci jeszcze, drogi Panie i spółbracie, wiadomości o Konferencyjach w Dreźnie i Skwierzynie, które się jeszcze do żadnéj z Rad Wyższych w Niemczech nie przyłączyły. Pierwsza zebrała w roku 1863 11,448 fr., a wydała 10,433 fr. — używała ona tego grosza tak na wsparcia dla biednych, jak i na utrzymanie ochrony dla dzia-

tek. Członków jest 20, a wysoka liczba składkujących, dowodzi, że gmina katolicka w ich sprawie bierze udział. Konferencyja w Skwierzynie, położona w ziemi Meklemburgskiéj, prawie wyłącznie protestanckiéj, liczy 27 członków czynnych, odwiedza 21 rodzin, rozciąga swą opiekę na 13 dzieci; ale tylko 3 członków honorowych zdołali pozyskać, i jéj dochody, rachując w to 100 franków, ofiarowanych przez Radę Jeneralną, wynoszą tylko do 295 franków. Jednakże spółbracia nasi wytrwale prowadzą swe dzieło i wypada sądzić, że ta Konferencyja o tyle więcéj ma zasług przed Bogiem, o ile mniéj odbiera zachęty od ludzi. W Ulm, w Wyrtembergskiem, istnieje Konferencyja, ale żadnéj od niéj nie mam wiadomości.

Rada Wyższa na W. Xięstwo Poznańskie jest punktem środkowym 43 Konferencyj. Jeżeli zasoby materyalne są niestety nieznaczne i na zaspokojenie potrzeb ubogich nie wystarczają, członkowie przecież usilnie się krzątają, by pokonać te trudności. Szczególne mają tameczni spółbracia zamiłowanie w ścisłem przestrzeganiu Ustaw. W tym téż celu odbywają co rok ćwiczenia duchowne, ogłaszają Buletyny w przekładzie polskim, i gorliwie starają się o rozpowszechnienie Przewodnika Towarzystwa. Oprócz tego Prezez Rady Wyższéj praktykuje zwyczaj, który wielekroć polecaliśmy, i nigdy, dla nadzwyczajnych jego pożytków dosyć przypominać nie można, że pomimo przykrości podróży i znacznéj odległości Konferencyi, zwiedza corocznie Konferencye swego okręgu, ażeby przekonał się o ich stanie i udzielił im rad potrzebnych.

Przechodzę do Belgii, gdzie nasze Towarzystwo nader głębokie zapuściło korzenie i cieszy się, na przekor napaściom, których niekiedy bywa przedmiotem, prawdziwie błogim stanem. Aby was o *tém* przekonać, wystarczy powiedzieć wam, że w tém królestwie 392 Konferencyj istnieje, które blisko 4,000 członków mieszczą, 10,826 rodzin wspierają, 1100 blisko dzieci mają na opiece, i które zebrały w 1863 roku 43,977 franków. Te konferencyje, łączące się przez Radę Wyższą Belgijską, kupią się o koło sześciu Rad

centralnych, które osiadły w Bruxeli, Anvers, Gandawie, Liége, Namur i Tournay. Ustaliły one się prawie po wszystkich znaczniejszych miastach, także i po wielu wsiach. Ich Konferencye, nie chcąc być zbyt odosobnionemi, zbierają się corocznie w oznaczonych czasach na spólne zgromadzenia walne, i mają Rady miejscowe, które im służą za łącznik i punkt środkowy. Dzięki takiemu urządzeniu, całkiem na miejscu i dobrowolnie przyjętemu, Konferencyje te, zamiast gnuśnieć w odosobnieniu, spółubiegają się między sobą w dobrem i popierają się wzajemnemi przykładami. Są one pełne życia zapału; we wielu gminach wypleniły żebractwo przez sam wpływ łagodnéj miłości; wszędzie usiłują wspomagać biednych pracą przez pożyczanie zboża do siewu, starają się o dobrą uprawę pól swych rodzin, a wiadomo, że belgijskie rólnictwo jest wzorowe. Chciałem wam dokładną zdać sprawę o Konferencyjach, tego kraju, ale niestety muszę się ograniczyć na sprawozdaniach, jakie mnie doszły.

Rada centralna w Brukseli, przed nie wielu laty urządzona, krząta się gorliwie, aby w koło siebie konferencyje pozakładać; jéj okręg pod tym względem mniéj jest szczęśliwy od wielu innych: acz i szczęści mu się tu i owdzie: lecz wiadomo Ci, mój drogi spółbracie, że w tym względzie mniéj chodzi o prędkie postępy, ale raczéj o postępowanie roztropne wedle ustaw naszego Towarzystwa. 15 Konferencyi istnieje w Brukseli, a 6 na przedmieściu. Do tego obrębu należą Konferencyje w Louvain, składające się prawie wyłącznie z członków uniwersytetu katolickiego w tém mieście, którzy dla naszego Towarzystwa w Belgii są zastępem tyle obiecującym!

Rada w Anwers liczy 52 Konferencyje. W samém mieście jest ich 7 i w dobrym są stanie; mają 158 członków, odwiedzają 39 rodzin, opiekują się 1,114 dziećmi, do szkoły uczęszczającemi i 78 uczniami rzemieślniczymi; posiadają szkołę wieczorną dla chłopców, prowadzą zapomocą bióra ubogich żywą korespondencyją względem tych, których na pieczy mają, i nakoniec wydają kalendarz po flamandzku, który się,

rozchodzi w 80,000 blisko exemplarzach. Przy téj sposobności nie umiem dość gorąco zalecić mym spółbraciom wszystkich krajów tego dziełka kalendarskiego, które tak często wam wystawiałem jako bardzo proste i bardzo pożyteczne przedsiębiorstwo.

Rada w Gandawie podała mi więcéj szczegółów, z którego to powodu dłużéj się mogę zatrzymać nad jéj sprawami. Wystarczyłoby już, gdybym wam powiedział, że liczy 220 Konferencyj, 2,859 członków czynnych, że odwiedza 5,520 rodzin, doziera 5,184 dzieci, do szkoły chodzących i 883 uczni terminujących, i że w stowarzyszeniu Św. Jana Chrzciciela udziela nauk blisko 8,000 ojcom rodzin; ale sprawozdanie téj Rady dozwala mi przytoczyć czyny, które was jeszcze więcéj zbudują, okazując ducha wiary i miłosierdzia tych Konferencyi. Jeden z członków Konferencyj w Gandawie był wielkim lubownikiem dobrych cygar; dnia jednego, kiedy odwiedzał swych ubogich, tak począł rozważać: „Gdybym trochę mniéj palił, mógłbym więcéj dorzucać do skarbonki méj Konferencyi, a ubogie członki Jezusa Chrystusa, méj pieczy poruczone, mogłyby częściéj być zaopatrzonemi ze szatni albo u piekarza“. Od téj chwili znacznie ujął sobie cygar Hawańskich, a zamiat dym z nich puszczać ku niebu, wolał posyłać swe datki miłosierne. Nie dość było na téj pierwszéj ofierze. Wnet łaska przemówiła do jego serca. „Trochę mniéj masła do chleba, rzekł sobie, mniéj łakoci na mym stole, a tém więcéj uzyskam na korzyść cierpiących członków mego Zbawcy.“ I z tą myślą powiodło się, jak z pierwszą, a od dnia tego składek na Konferencyi znacznie przybyło.

W innéj Konferencyi wiejskiéj toż samo uczucie wiary dodało ducha pewnemu członkowi do narażenia się przez cztery tygodnie na niebespieczeństwo śmierci w dwóch biednych rodzinach, na pastwę tyfoidalnéj gorączki porzuconych. Nieupłynęło dwóch dni jeszcze, a siedm osób dotknęła straszna zaraza; nikt nie śmiał zbliżyć się do nich; sąsiedzi się wynieśli. Konferencyja natychmiat zwołana, uchwaliła połowę swéj kassy

przeznaczyć na wsparcia dla tych nieszczęśliwych, i jeden z członków podjął się zaopatrzenia ich we wszelkie potrzeby. Sam wziął się do pobielenia wapnem ścian tych nędznych chat, zaraźliwemi wyziewami zapowietrzonych. Pod jego dozorem przywrócono czystość i środki ochronne, do zdrowia niezbycie potrzebne, i za jego staraniem przybyła jedna z Sióstr Świętego Krzyża i bez obawy zasiadła wśród chorych. Dwoje z pomiędzy nich padło ofiarą; naśi spółbracia towarzyszyli ich zwłokom do grobu i nie prędzéj się wrócili, aż ich ziemią świętą nie przysuli. Nareszcie, dopóki choroba panowała w tych rodzinach, uprawiali oni i doglądali ich roli, wskutek czego żniwo było jak najpiękniejsze.

Rada w Sotteghem uchwaliła, aby ćwiczenia duchowne odbyły się w Listopadzie. Jedna z Konferencyi, należąca do téj Rady, milę była odległą od miejsca zebrań rekolekcyjnych. Pierwsza nauka zaczynała się o pół do szóstéj rano, i aby na niéj być obecnym, trzeba było codziennie wyjść o 4téj rano. Kiedy kilku członków się wahało, zawołał najstarszy z pośród nich, ośmdziesiąt czteroletni starzec: „ja was o pół do czwartéj będę chodził budzić i zapraszam was, zanim wyjdziemy, na szklankę kawy do siebie. Już nikt nie śmiał się wymówić, a odtąd 12 członków Konferencyj przez całe 5 dni przybywało na ćwiczenia duchowe. Jaki to przykład dla nas wszystkich, drodzy spółbracia, i w obec téj prawdziwie chrześciańskiéj gorliwości jakże liche są wymówki, któremi tak często członkowie miejscy uchylają się od uczęszczania na rekolekcyje albo też na msze spólne.

W Liége jest Rada centralna, stanowiąca spójnią dla Konferencyj dwóch prowincyj: Liége i Limburgu. Tych Konferencyj jest 22 i z pomiędzy nich wymieniam ludne i przemysłowe miasta: Verviers, Huy, Tongres, Saint-Trond. 1,616 rodzin odbierało wsparcia od tych 22 Konferencyj, i wielka liczba dzieci znajdowała tu opiekę. Sekretaryat dla ubogich, pielęgnowanie chorych i czytelnie są tam w ustawicznym ruchu, bracia nasi usiłują wzniecić

w ubogich, zamiłowanie do pracy, wypuszczając, o ile można, kawałki ziemi w niedostatku będącym, dając im narzędzia do pracy, ziemniaki, odłogi pod uprawę. Nasi spółbracia donoszą mi w swém sprawozdaniu, że sobie postawili następne pytanie: czy odwiedzanie rodzin wydało dobre owoce? a odpowiedź w większéj części Konferencyj była ta, iż odkąd odwiedzają ubogich, żebractwo się zmniejszyło, że na nauki katechizmowe i do szkoły więcéj uczęszcza; że porządek, praca i ochędóstwo, w wielu gospodarstwach przywrócono; że niedbalstwo i gnuśność ustały, a przeciwnie widać więcéj punktualności w wypełnianiu obowiązków religijnych. Stawiajmy i my sobie, drogi spółbracie, często takie pytania, gdyż zastanawiając się szczerze nad niemi, coraz baczniéj zdążać będziemy do osiągnienia istotnego celu naszego dzieła i zbliżyć się do tego celu zdołamy.

Rada centralna w Namur jest jeszcze w początkach i liczy tylko 10 Konferencyj i 131 członków czynnych. Mam wszakże do niéj zaufanie, że pomimo trudności, które stoją na przeszkodzie rozwojowi naszego dzieła w jéj okręgu, przemoże je siłą wytrwałości.

Tournay. 49 Konferencyj obsiadło w około Rady centralnéj w tém mieście i te Konferencyje rozporządzają w przecięciu mało mniéj niż 1000 frankami w roku. Niedość, że odwiedzają ubogich: urządziły one spólne prace dla ubogich, jako to: przędzenie lnu i otrzepków, mają szkoły niedzielne, doglądają szkół, ochron, uczniów terminujących, mają sekretaryat dla ubogich, czytelnie, nawracają związki nieprawe. Wszystkie te dzieła nie wszędzie w całéj rozciągłości istnieją, gdyż nie wszędzie są one możebne; wywierają jednak w tym obrębie potężny wpływ. Żałuję, że brak szczegółów i liczb nie pozwala mi dokładnie podać otrzymanych owoców.

Z Belgii prowadzi mnie porządek alfabetyczny do Hiszpanii, gdzie dotąd jeszcze podziwiam z wami rozwój naszego Towarzystwa. Chętniebym chciał wam podać wszystkie zajmujące sprawy, jakie w sprawozdaniach tych Konferencyj wyczytuję, ale czas mi nie po-

zwala; odsyłam was do streszczeń, jakie o nich znajdziecie często w rocznikach Towarzystwa. Podaję więc w krótkości znaczniejsze rysy wszystkiego tego dobrego, jakie widzę dokonane w tych Konferencyjach i oto obraz, jaki się przedstawia mym oczom.

Jedna Rada wyższa w Madrycie, 2 Rady centralne, 39 Rad miejscowych, 570 Konferencyj i 9,575 członków czynnych, oto zbiorowa liczba osób naszego Towarzystwa w Hiszpanii i jéj posiadłościach. Te 570 Konferencyj rozporządzały w roku 1863, 748,227 fr. a wydały 639,881 fr. Przedniejsze dzieła były następujące:

13,772 rodzin wspieranych
358 małżeństw naprawionych:
137 dzieci wylegitymowanych,
6,901 dzieci na opiece;
1,685 dorosłych na opiece;
3,052 ubogich pouczonych;

Oprócz tego mają one szkoły niedzielne w 82 miastach, nie licząc mnóstwa innych zakładów mniéj trwale uporządkowanych, ale zawsze użytecznych, na udzielanie katechizmu i nauk religijnych biednym. Odwiedzają więzienia i szpitale, posiadają liczne biblioteki i oświadczają, że stąd nader szczęśliwych doczekały się owoców; mają kasy na komorne, kasy oszczędności, szatnie; w niektórych okolicach urządzono szpitale przenośne, składy lekarstw i przytułki na czas pewien dla biednych, którzy kąpiele biorą; oto bez wątpienia bogate żniwo, z którego się szczerze cieszyć powinniśmy; gdyż między nami nie może być mowy o chęci dobijania się o lepszą i o zazdrości szczepów i krajów; dobro osiągnięte przez jednych staje się puścizną wszystkich tak przez łaski, które nam jedna u Boga, jak i przez świętą myśl współzawodu, jaką w duszach naszych rodzi.

Ten pobieżny pogląd nie byłby zupełnym, gdybym, drogi Panie i spółbracie, nie dodał tu, że Rada Hiszpańska podjęła się wydawnictwa Roczników po hiszpańsku, który się rozchodzi nie tylko po wszystkich Konferencyjach w Hiszpanii, ale we wszystkich ziemiach

gdzie mówią językiem hiszpańskim i który tam roznosi znajomość naszego Towarzystwa i zamiłowanie jego ustaw. Co więcéj, ta Rada wydaje pisemka popularne, które mniéj więcéj tém są, czém są francuskie „krótkie czytania,“ drukuje przewodnik dla żołnierza chrześciańskiego, przewodnik dla robotnika, dla wieśniaka, dla marynarza i mnóstwo innych wybornych dziełek po niskich cenach, aby im ułatwić rozszerzenie. Jestto piękny wzór, który przy téj sposobności wszystkim Radom i wszystkim Konferencyjom polecam. Mimo to, że wielka liczba dobrych książek się pojawia, nie dosyć się ich jeszcze wydaje, a przedewszystkiem nie dosyć się ich jeszcze rozchodzi; myśmy powinni wszyscy, stósownie do sił naszych, nad tém pracować aby zapełnić tę szczerbę.

Z Hiszpanii przechodzę do Grecyj, gdzie napotykam na zupełnie przeciwny obraz. W miejsce kraju na wskroś katolickiego, oto ziemia schizmatycka, gdzie nasza religija ledwo jest cierpianą. W miejsce licznych Konferencyj, 2 tylko Konferencyje: w Santorin i w Korfu; pierwsza liczy 14 członków, odwiedza 29 rodzin, i zgromadza kosztem szlachetnych ofiar 2158 franków dla swych ubogich; druga ma 20 członków, 60 rodzin i 132 dzieci, do szkoły chodzących, na opiece. Ta Konferencyja była dotąd w stanie stosunkowo kwitnącym, ale ma obawę, być może zbyt słuszną, że jéj zasoby zmniejszą się przez odjazd wielkiéj liczby jéj dobroczyńców i z tego powodu poleca się modłom swych sióstr.

W y s p y B r y t a ń s k i e przedstawiają rolę żyzniejszą dla naszego Towarzystwa; lecz trudności są tu jeszcze wielkie i mnogie. W Anglii właściwéj nasze Towarzystwo, chociaż już od 20 przeszło lat istnieje, zawsze jeszcze zostaje w peryjodzie zawiązkowym; katolicy tameczni zakłopotani są tylu sprawami ważniejszemi, na społeczeństwie ich ciążącemi, zakładaniem kościołów, zakonów i szkół, a tak mało zasobów na uposażenie duchowieństwa; tyle do walczenia na wszystkich stanowiskach z innowiercami, tysiąckroć bogatszymi, a dziesięć razy liczniejszymi, że ani ducho-

wieństwo, acz Towarzystwu naszemu błogosławi, ani zamożni katolicy, acz mu całkiem sprzyjają, nie mogli go jeszcze ująć w ręce z właściwą rodowi anglo-saxońskiemu siłą, i z tą wytrwałością, która nad wszelkiemi przeciwieństwy tryumf odnosi. Jednakże ważne postępy już uczyniono i widać zbliżającą się chwilę, kiedy po zaspokojeniu nasze Towarzystwo wydatniejsze zajmie miejsce w życiu Anglików katolickich. Liczba Konferencyj w Anglii, łączących się z Radą wyższą w Londynie, wynosi 45; rozrzucone one są po 24 miastach. Londyn liczy 15 Konferencyj, Liverpool 5, Manchester i Preston 4. Suma dochodów wynosiła w r. 1863 blisko 110,500 fr., a rozchodów około 102,775 franków. Liczba członków 624; liczba odwiedzin oddanych rodzinom 53, 916, liczba dzieci na opiece 1,966. Nasi bracia kładą słusznie wielką wagę na doglądanie dzieci swych ubogich, na które propaganda anglikańska czycha zażarcie, by je wciągnąć do swych szkółek. W Londynie musieli nasi spółbracia osobny urządzić komitet jako obrońcę przed sądem, ilekroć dzieci katolickie o przestępstwa oskarżone policyjne, pozwane bywają, by tam nie pozwolił na skazanie tych dzieci do zakładów karnych, całkiem anglikańskich. Mówiąc o opiece nad młodzieżą, pozwolisz mi „że ci opowiem,“ ile mnie to zbudowało w czasie méj podróży po Anglii, gdym ujrzał gorliwych mych spółbraci, idących w niedzielę rano do rodzin, ich opiece poruczonych, po dzieci, aby je do Kościoła zaprowadzić i oduczyć w ten sposób od lenistwa i od włóczenia się całodziennego. Ci członkowie nie byli może zbyt bogatymi w dostatki tego świata, ale Bóg, Ojciec ubogich i dziatek opuszczonych, bezwątpienia spoglądał na nich okiem miłości pełném i błogosławił ich gorliwości taką miłością tchnącéj i tak prawdziwie katolickiéj.

Jedną ze spraw, najczynniéj w ciągu roku 1863 w naszych Konferencyjach angielskich podejmowanych, było wspieranie robotników w wielkiéj pogrążonych nędzy dla braku bawełny we fabrykach. W ich imieniu składam podziękę Konferencyjom, które odpowiedziały ich odezwie na rzecz robotników w Lankashire.

Szkocyja, ojczyzna purytanów, nie powinnaby być ziemią bardzo żyzną dla naszego dzieła, a jednak napotykam tu 27 Konferencyj. W Edymburgu są tu 4 Konferencyje czynne, licząc do nich Konferencyją w Leith, które właściwie mówiąc, jest przedmieściem tego miasta. Mieszczą one w sobie 48 członków, którzy w roku 2,471 oddali odwiedzin ubogim, i wywierają opiekę nad 141 uczniami rzemieślniczymi, szkołą niedzielną dla 80 dziatek, szkołą wieczorną dla nieomal takiéj saméj liczby i ochroną dla 24 młodych chłopców. Te wydatki opędzają one składkami, czyniącemi rocznie około 25,000 franków. Wiele mamy Konferencyj w krajach katolickich, daleko mniéj kwitnących. Aberdeen, Dumfries, Dundee, Perth i Stirling mają także swoje Konferencyje, liczące ogółem 40 członków czynnych, odwiedzające w tydzień 40 rodzin ubogich i rozszerzające swą opiekę nad 114 dziećmi, młodzieżą szkolną i uczniami w terminach. Jestto dowód, że ich zapał jest czynny i szlachetny, gdyż po większéj części ich członkowie do rozporządzenia mało mają i pieniędzy i czasu. W Glasgowie, w zachodnim obwodzie Szkocyj, ustanowioną jest Rada wyższa i jako punkt zjednoczenia dla 8 Konferencyj w Glasgowie samym i dla 10 innych po za tem miastem, to jest: w Airdrie, Alexandryj, Kartsdyke, Dumbarton, Duntocher, Greenock, Hamiltonie, Johnstonie, Paisley i w Port Glasgowie. Te 18 Konferencyj liczą 236 członków czynnych, wspierały w 1863 roku 26,377 osób wypożyczyły 1,500 dobrych książek i zebrały blisko 31,000 franków. Wprawdzie ta część Szkocyj, w skutek szerzących się rękodzielni, przywabiła mnóstwo ludności Irlandzkiéj, a tém samém mnóstwo ludności gorąco katolickiej, czegoby nie zdziałali Ci gorliwi spółbracia, gdyby wszyscy posiadali tyle zasobów, jakiemi rozporządzają około nich nasi bracia rozproszeni.

Glasgów stanowi naturalne przejście do Irlandii, tak srodze głodem dotkniętéj w czasie zimy w 1863 roku, tak szczodrze wspieranéj przez Konferencyje całego świata i tak głęboko wdzięcznéj za wysilenia, ja-

kie poczyniono, by ją podźwignąć; lecz jeśli tu znajduję wielkie boleści z powodu, że ludności rolniczéj nic więcéj nie pozostaje do wyboru, tylko, albo wygnanie, albo śmierć, albo żebractwo, widzę tu także śmiałe i roztropne zabiegi, by ją podnieść. I tak: wspierano tu w roku 1863, 24,371 rodzin, obejmujących 80,968 głów; 72,893 wizyt oddano ubogim; liczba ta zrazu zadziwi może niektórych z naszych spółbraci; tłomaczy się to tém, że w kraju tym, jak we wszystkich ziemiach rodu angielskiego, gdzie gmina prawnie swych ubogich wspierać obowiązana, nasi spółbracia obracają swe zasoby na wspieranie rodzin, w chwilowéj będących potrzebie, i które wydźwignąć można z biedy przez jałmużnę do czasu, ale obfitszą w ogóle od téj, jaka gdzieindziéj się udziela; członków czynnych jest 2041 w 88 Konferencyjach. 315,000 franków spotrzebowano na ubogich, na szkoły i ochrony, i za pożyczkę zboża dla dzierzawców zubożałych; suma ta, prawda, urosła w wielkiéj części z szczodrobliwości dobroczynnych stowarzyszeń w Irlandii, które część swych jałmużn Konferencyjom poruczyły, a przedewszystkiem ze szlachetnych ofiar wszystkich Konferencyj świata, które się wyprzedzały w niesieniu pomocy biednéj Irlandii; rzeczywiście jednak wsparcia nadeszły z Hollandyi, Niemiec, Francyj, z Włoch, i Ameryki, z okolic Libanu i z Hong-Kong, z Przylądka Dobréj Nadziej, na dowód dobitny, że miłość katolicka nie zna granic.

Gdyby szczegóły te nie były tu już kilka razy powtórzone, zatrzymałbym się, kochany panie i spółbracie, przy tém roztropnem postępowaniu, jakiem nasi bracia w Irlandii się rządzili, udzielając w roku 1863 zapomóżek klasie mieszkańców, najwięcéj w Irlandii doświadczanéj, t. j. mniejszych dzierzawców; ale wypadki, o których z pewnością kilkakrotnie czytaliście w Rocznikach, zwalniają mnie od tego, i dosyć będzie, że zwrócę uwagę waszą na przemyślność miłosierdzia, jak na wzór Boga złe na dobre obrócić potrafi.

Po całym kraju dokucza głód. Ponieważ zaś przyczyną téj klęski jest po większéj części liche i niedostateczne uprawianie ziemi, usiłuje miłość bliźniego

dotrzeć do źródła złego, i tam mu zapobiedz. Kiedy rólnik nie ma zboża do siewu, pośpiesza mu miłość bliźniego na pomoc i pożycza mu go, kiedy jest niezdatny, ona go uczy lepiéj na przyszłość gospodarować na kawałek chleba; jeśli nie ma sprzętów rólniczych, ona mu ich dostawia, z pewnością nie jako surowy wierzyciel, ale w téj nadziej, że prędzéj czy późniéj gospodarz zbogaciwszy się, będzie jéj mógł oddać to, co zaciągnął i dozwolić jéj w ten sposób iść innym biednym w pomoc. Wiem wprawdzie, że nie wszystkich w taki sposób wspomódz można, ale jestem przekonany, że jednak więcéj jak zwykle, dałoby się w téj mierze dobrego świadczyć i zważywszy to, co czynią dla rólnictwa i dla rzemiosł w Niemczech, w Belgii, w Irlandii, życzyłbym sobie, iżby i gdzieindziéj nasze Konferencyje podobną rozwinąć chciały czynność; mam przekonanie, że tak istotnie jest byleby Konferencyje tą myślą szczerze zająć się zechciały.

Na uzupełnienie sprawozdania o Konferencyach, zależących od Anglii, pozostaje mi tylko wzmianka o Konferencyj na Malcie, bo o Konferencyj w Gibraltarze od kilku lat nie mam wiadomości. W Malcie, do któréj tyle sławnych wiąże się pamiątek religii katolickiéj, nasze Towarzystwo kwitnie. Składa je 40 członków czynnych; ich dochody doszły do 5,916 frn. w 1863 roku; odwiedzają około 18 rodzin w mieście Valette, co się tém tłomaczy, że mała liczba ubogich zamieszkuje ten kraj bogaty. Ci członkowie zamierzają podjąć się przetłomaczenia na język maltański „Krótkich czytań“ i urządzić dzieło Świętéj Rodziny; widać, że na gorliwości im nie zbywa.

Włochy, o których następnie mam wam mówić, są krajem dla naszego Towarzystwa ciężko doświadczanym; dla nich też o wasze modły usilnie proszę. Tu rzeczywiście opłakania godne przesądy rozsiewane bywają o naszém Towarzystwie, o jego celach i sprawach; ponieważ ono szczerze oddane jest Kościołowi i Ojcu świętemu, głowie jego przezacnéj, usiłują je ludzie złośliwi przedstawić jako stronnictwo polityczne,

które miłosierdzia używa tylko jako środka, a nie jako celu; to też w niektórych miastach jako to: w Ferrarze, Parmie, Modenie, Pizie nasze Konferencyje srodze ucierpiały, widząc zwolna ubytek członków i dochodów, a w skutek tego i upadek dzieł miłosiernych. Nieszczęśliwsze były inne Konferencyje, które całkiem się rozchwiały w skutek burzy, huczącéj nad niemi bez nadziei wskrzeszenia ich na powrót. Jakkolwiek z jednéj strony mamy czego żałować, mamy z drugiéj także z czego się radować. Nasamprzód, przedstawia mi się Rada w Rzymie, która wielce się rozwinęła pod błogosławieństwem i łagodnym rządem Papieża, ukochanego Ojca wszystkich wiernych, i która nie tylko wytrwałą jest w swém działaniu, ale stara się także o założenie nowych Konferencyj w koło siebie. W Rzymie samym Konferencyje bardzo są czynnemi, mają 284 członkow, 323 rodzin i 311 dzieci na opiece; 19,000 franków składały fundusz tych Konferencyj, tak w dochodach, jak w rozchodach, których na różne używano dzieła. Towarzystwo trzyma się w Albano Anzio, Budrio, Frascati, Tivoli, Velletri i Viterbo. W Bononii pięć Konferencyj zawsze jest czynnych, liczą 111 członków, odwiedzają 125 rodzin, 88 dzieci mają na opiece i sposobią się do służenia Konferencyjom sąsiednim za punkt zborny. W innych częściach Włoch, istnieją Rady w Florencyj, Genui i Turynie, i nie słabną ani w swéj żarliwości, ani w nadziei czynienia dobrze. Prawdą jest, że w okolicach Florencyj kilka małych Konferencyj upadło, że inne znacznie poupadły, ale w samém mieście Florencyj, w Liwurnie, w Prato, w Pontederra usiłują podwoić żarliwość w obec przeciwności, a przedewszystkiem udaje im się przezwyciężyć największych nieprzyjaciół dzieł chrześciańskich, to jest wzgląd na ludzi i zwątpienie. W Genui i w 38 Konferencyach, leżących w obrębie téj Rady, ta sa działalność, to samo poświęcenie, co dawniéj. 510 członków czynnych odwiedza tam 770 rodzin i opiekuje się 384 dziećmi. Wydają tu ciągle roczniki w języku włoskim, krótkie czytania, kalendarze katolickie, które są nader pożyteczne w na-

rodzie, obecnie przez protestantyzm nagabywanym. Rada Wyższa w Turynie patrzała na upadek 3 Konferencyj w swym okręgu; lecz zdaje się, że pozostałe 31 przezwyciężyły całkiem trudności, które im groziły i w dalszéj czynności nie doznają więcéj prześladowań.

W Mantui istnieją 3 Konferencyje; w Medyjolanie 6, licząc w to Konferencyje w Monza, Lodi i Robecco, które się kupią koło Rady miejscowej tego miasta. Nakoniec Rada Wenecka, osiadła w mieście Wenecyi, widzi zwiększającą się z każdym rokiem liczbę Konferencyi swego okręgu. W roku 1863, 47 Konferencyj wchodziło w obręb téj rady i urządzone były w 23 miastach; 995 członków czynnych odwiedzało 839 rodzin, miało na opiece 1,567 dzieci i zebrało na dzieła najrozmaitsze 19,209 florenów.

Jedną z gałęzi naszego Towarzystwa, w któréj bez przeczenia najwięcéj jest życia, jest gałąź w Niederlandach, pod zarządem rady wyższéj w Hadze zostająca. Trudno jest, pisze prezes téj Rady, nowe założyć Konferencyje; w naszym kraju w ogóle nie lubią nowości, lecz do zaprowadzonych już przyzwyczajają się, polubią i utrzymują je, stósownie do hasła holenderskiego*). Co do mnie, mało mnie to dziwi, że tam od kilku lat nie zawięzuje się wiele Konferencyj, gdyż widzę znaczny poczet już założonych. W kraju tak małym jak Hollandyja, gdzie trzecia zaledwie część ludności jest katolicką, 114 Konferencyj, 1779 członków czynnych, 2,608 członków honorowych, 4,647 rodzin i 3,014 dzieci na opiece, 316,056 franków dochodu, 286,934 franków rozchodu w jednym tylko roku, jestto rzeczą niesłychaną. Nie mniéj pocieszającą jest wiadomość, że te Konferencye wszystkie nieomal mają dzieła Towarzystwa, biblioteki, piekarnie, pracownie, gdzie ubodzy dzierzgają koronki i taśmy, przytułki, szkoły dla chłopców, ochronki, domy dla podrzutków, i że te dzieła wykonują się z roztropnością holenderską i w duchu katolickiego poświęcenia. Nadto okoliczność

---

*) Na broni holenderskiéj czytać można te słowa, które tak dobrze malują charakter tego ludu: „*utrzymam*.“ —

nader przyjazna zapewnia tym przedsięwzięciom byt trwały. Na mocy ustawy holenderskiéj bardzo łatwo jest jakiemukolwiek kółku dobroczynnemu nabyć praw stowarzyszenia; nabyły ich też i nasze Konferencyje, również jak i mnóstwo innych wolnych zakładów; to im dozwala wynajmować i kupować domy i place na szkoły i na ochronki. Ile to katolickich krajów może pozazdrościć tych przyjaznych stosunków w Hollandyj.

Wielkie księstwo Luksemburgskie zawiera 4 Konferencyje: 1 w Grewenmacher, o której żadnych w tym roku nie otrzymałem wiadomości i 3 w samém mieście Luksemburgu. Na 77 członków czynnych, 11 wstąpiło do Seminaryum; jestto chwalebna danina, złożona Kościołowi w ofierze i szczęśliwy jestem, że o niéj wzmiankę uczynić mogę. Nasze dzieło często znaczne dla niego poniosło straty, oddając najgorliwszych ze swych członków stanowi kapłańskiemu. Oby je zawsze ponosić mogło, oby mogło być szkołą prawdziwego poświęcenia.

Portugalia aż dotąd jednę tylko posiada Konferencyją w Lisbonie, Dowiedziałem się pobocznie, że jest liczną i nie ustaje w swéj czynności, lecz żałuję, że nie mogę Ci podać więcéj szczegółów dla braku sprawozdań od lat kilku.

Szwajcaryja ma lepszy podział ze względu na nasze dzieło. Fryburg jest punktem zbornym Rady wyższéj, około któréj skupia się 32 Konferencyj. Z tych przytaczam Konferencyje w Genewie, jako najczynniejsze, najświetniejsze i które jak najstaranniéj zachowały ustawy i ducha naszéj sprawy. Na nieszczęście, nie są one ani bogate, ani liczne w mieście, gdzie tyle jest do czynienia; polecam je tym z braci naszych, którzy podróżują i którzy przejeżdżają przez Genewę. Krótkie odwiedziny u tych spółbraci, mały datek, nie przyniesie z pewnością uszczerbku ani planom ich podróży, ani kiesce, a uczynią największe dobrodziejstwo tym Konferencyjom, prawdziwie wojującym. Około Fryburga obsiadły liczne Konferencyje wiejskie, nader skromnie, ale skutecznie działające. Z roskoszą będę sobie zawsze wspominał ów dzień, w którym,

lat temu kilka, mógłem ścisnąć dłoń wielu z ich członków i wierzę chętnie, że ich zapał nie ostygł dotąd. Konferencyje w Délémont i Porrentruy w górach Jura nieustają w czynności, chociaż ich zasoby bardzo są szczupłe. Śliczny mają zwyczaj, który słusznie chciałbym polecić mimochodem wszystkim Konferencyjom, mogącym go sobie przyswoić, to jest zwyczaj zbierania się corocznie na zgromadzenie jeneralne. Odprawują oni wspólnie małą pielgrzymkę, zdają sobie sprawę ze swych czynności w przytomności gorliwych księży, przysłuchują się doświadczonym radom tych godnych kapłanów i wzmacniają się w modlitwie, wierze i miłości. Aby dać zupełny obraz Konferencyj w Europie, pozostaje mi tylko jeszcze wspomnieć o Konferencyj w Konstantynopolu, jedynéj, jaka dotąd istnieje w Turcyj Europejskiéj. W owém ogromném mieście, gdzie na nieszczęście niewiara i schizma wszystkich prawie mieszkańców ogarnęła, mamy 14 członków, bardzo słabych i bardzo rozproszonych. Na pieniądzach im nie zbywa, gdyż ludność francuska jest tam wspaniałomyślną. Mając około 5,600 franków, wspierali 100 rodzin biednych, skojarzyli 7 małżeństw i udzielali nauki 260 biednym dzieciom; lecz spoglądając na nich, nie mogę się powstrzymać od tych słów: cóż znaczy 14 członków na tyle nędzy cielesnéj i duchowéj? prośmy wszyscy razem Pana, aby tam przysłał robotników.

Azyja. Z Konstantynopola całkiem naturalne przejście do Turcyj azyjatyckiéj, gdzie istnieją 2 Konferencye w Beyrucie, 1 w Jerozolimie i 2 w Smyrnie, po chwilowéj przerwie powtórnie urządzone w skutek gorliwości ich zacnego Arcybiskupa Spaccapiétra. Konferencyja w Jaffie pojawiła się dopiero w 1864 r., a tém samem nie może mieć udziału w tém sprawozdaniu. Konferencyja w Damaszku, o któréj istnieniu doszła mnie wiadomość, nie uważała się jeszcze za dosyć dawną, aby wnieść o przyjęcie. Konferencyje w Bayrucie, wystawione na ciężką próbę w czasie rzezi na Libanie, od tego czasu trwają bez żadnego osłabienia. Popierane przez Margrabiego Walergę, prze-

wielebnego patryjarchę Jerozolimskiego i przez wielebnych biskupów rozmaitych obrządków wschodnich, liczą w swém gronie oprócz katolików wszystkich tych obrządków również i katolikow łacińskiego obrządku. Z biegiem okoliczności Maronici są tu najliczniejsi; o, gdyby oni w całym swym narodzie miłość i znajomość dzieł świętego Wincentego á Paulo rozszerzać mogli! Odwiedzano tu w roku 1863, 135 rodzin ubogich; 34 dzieci ubogich pobierało naukę; 51 uczni w terminie było na opiece, 80 robotników przyłączyło się do Towarzystwa świętego Franciszka Xawerego na wzór tych, które istnieją w Paryżu. Nakoniec wyjątkowym sposobem, który tylko rzezie, w owych stronach zaszłe, dobrze tłomaczą, i który wreszcie jest całkiem na czasie, 14 córek drobnych zostaje jeszcze na utrzymaniu Konferencyj pod dozorem Siόstr Miłosiernych. Konferencyja w Jerozolimie w mniéj korzystnych postawiona stosunkach; walczy równocześnie przeciw uporczywym obyczajom miejscowym i przeciw niedostatkowi tak w członkach jak i w zasobach; mam jednak wielką nadzieję, że pod opieką Margrabiego patryarchy uprzątnie zwolna przeszkody. Z Turcyj Azyatyckiéj trzeba, celem napotkania Konferencyj, jednym skokiem przesadzić cały obszar Azyj i zatrzymać się aż w Chinach, gdzie w 1863 r. jedna się zawiązała Konferencyja, w Wiktoryj na wyspie Hong-Kong. Konferencyja ta, założona przez jednego spółbrata z Dublina, popierana przez duchowieństwo téj kolonii, w krótkim czasie znacznie się rozwinęła. Nasamprzód zajmowała się wielką liczbą Portugalczyków, osiadłych w Hong-Kong, po większéj części ubogich; lecz spodziewa się swój wpływ wkrótce bardziéj jeszcze rozszerzyć. Co więcéj, ostatni list, odebrany od téj dalekiéj Konferencyj, ukazuje mi nadzieję, która wzrusza me serce. Usiłowano tam zawiązać Konferencyją wśród Chińczyków katolickich, których dość znaczna liczba w Hong-Kong się znajduje. Co za piękne żniwo, drogi Panie i Spółbracie, gdyby myśl ta się urzeczywistniła i gdyby osady świętego Wincentego à Paulo zwolna w Chinach się zakorzeniały. Nie wątpię, że przez nie

wiara katolików w Chinach żywszą, gorętszą i czynniejsząby się stała i że wielka liczba pogan imby zawdzięczała kiedyś swe nawrócenie się na łono Kościoła.

Po Chinach następują Indyje Angielskie, gdzie nasze Towarzystwo zaprowadzone zostało przez pewnego żarliwego spółbrata z Kolonii, obecnie misyjonarza Jezuitę w tych okolicach. Oddawna ubolewałem nad tém, że w tak ogromnych miastach, jak Bombay, Kalkuta, Madras, gdzie pomiędzy Europejczykami znaczna znajduje się liczba katolików, nic się jeszcze nie uczyniło, ani dla Towarzystwa, ani też przez nie. Dziś temu niedostatkowi, przynajmniéj w Bombay i w kilku pobliskich miejscach, zaradzono. Cztery Konferencyje tamże urządzone i wyświadczają nieobliczone dobrodziejstwa wśród ludności, szczególnie krajowéj, gdzie wykorzeniają skutecznie i stanowczo złe obyczaje, pijaństwo i lenistwo. Oprócz tego przyzwyczajają 216 członków, którzy w ich poczet wchodzą, do zajmowania się cierpiącymi braćmi, do poświęcania się dla nich i przypominają bogaczomowego kraju, w którym interessa i zabawy pierwsze zajmują miejsce, że są jeszcze obowiązki, różne od zatrudnień poziomych i zabaw doczesnych. Te Konferencyje liczą w swém gronie katolików różnych narodowości: Anglików, Irlandczyków, Portugalczyków i to zjednoczenie w celu dobroczynnym stanowi dla nich jednę z największych słodyczy.

W roku 1863 uzbierały już więcéj niż 17,000 fr., założyły mały szpital dla starców i podejmowały mnóstwo dobrych dzieł. Oby ten przykład mógł być naśladowanym w tych rozległych krajach, zroszonych potem apostołów i krwią świętych, gdzie pomimo to wiele milionów ludzi nie zna jeszcze prawdziwéj wiary. —

Afryka jest obfitszą w Konferencyje, czegoby się na pierwszy rzut oka spodziedziewać nie można. Pomijając w istocie Algier, Senegal, wyspę Zjednoczenia (posiadłości francuskie,) pomijając Egipt, gdzie pierwsza Konferencyja w r. 1864 się pojawia, rozwija się w Ceucie jedna Konferencyja, zależna od Rady Wyższéj Hiszpańskiéj, także dwie Konferencyje w Tene-

riffe; na przylądku Dobréj Nadziéj; 3 Konferencyje urządzone są w miastach: Cap, w Grahams Town, w Port Elisabeth. Nie cieszą się wprawdzie ani wielką liczbą członków, ani znacznemi dochodami; ale chociaż katolicy są nie liczni i nie zamożni na tych odległych wybrzeżach, ulegających, wpływowi protestantyzmu członkowie przecież wedle możności starają się, własnemi datkami pokryć wydatki. Biednych zbyt rzadko się napotyka w téj osadzie, gdzie pracy jest pod dostatkiem; członkowie nie opuszszając tych, którzy się nadarzają, poszukali innych środków dla rozwinięcia swéj czynności. I tak: zakładają czytelnie, szkoły wieczorne; składkują na rozszerzenie wiary, owego dzieła, którego doniosłość wszędzie się czuje, ale którego nigdzie więcéj się nie ceni, jak w kraju, gdzie bałwochwalstwo i zabobon są tak blisko. Gdy Irlandyja wydała krzyk rozpaczy w roku 1863, Konferencyje te przyjęły go z głębokiem spółczuciem, i jedna z nich, będąc upoważnioną przez swego czcigodnego Biskupa do zbierania ofiar od katolików, przesłała Radzie w Dublinie znaczną sumę 1,500 franków. Na wyspie Ś. Maurycego zawiązały się cztery Konferencyje w 1863 roku, to jest: Konferencyja Matki Boskiéj od Wielkiego Portu, Niepokalanego Poczęcia, Świętego Ludwika z Pamplemousses i Zbawiciela od Rzeki Czarnéj. Wszystkie usilnie się starają o stłumienie nędzy, w tych krainach panującéj, a która się jeszcze zwiększyła pobytem najętych Indian, tak często w najcięższem pogrążonych ubóstwie.

Ameryka, tak północna jak i południowa, od kilku lat dozwoliła rozwinąć się znacznie naszym Konferencyjom. I tak, pomijając Konferencyje na Martinice, i w Gwadalupie na Antilach francuskich, istnieje na Antilach angielskich Konferencya w Port d'Espagne na wyspie św. Trójcy; na nieszczęście, dla braku świeżych wykazów nie mogę podać o niéj bliższych szczegółów; na Antilach hiszpańskich mamy przyłączoną do Rady Wyższéj w Hiszpanii Radę w Hawanie z 4 Konferencyjami i Konferencyje w Porto-Rico, w Santiago de Cuba i w Toa-Alta. Tu ztąd,

aby zachować porządek alfabetyczny, przenoszę się aż do Kanady i doczytuję się tu o Radzie Wyższéj w Kwebek z 36 Konferencyjami, rozkrzewionemi tak w Wyższéj jak i w Niższéj Kanadzie, a widząc liczbę członków, która przechodzi 1,000, wykaz rodzin odwiedzanych, sierot i dzieci na opiece, sum zebranych, przekonuję się natychmiast, że jestem w kraju całkiem katolickim, w kraju wykołysanym przez Kościół i przez niego bezustannie pielęgnowanym. Zresztą Konferencyje te jeszcze się prawie nie rozszerzyły po za miasta Kanady; albowiem na 36 Konferencyj liczę 14 w Kwebek, 9 w Montréal, 5 w Toronto, 2 w Ottawie i 1 w Londynie. Skoro się tylko Konferencyje po wsiach rozkrzewić dadzą, można tam oczekiwać wielkiego rozkwitu naszego Towarzystwa. Ludy tych krajów chowają głęboką pobożność i wiarę i z pomiędzy tysiąca dowodów, przestaję na jednym; przytaczam przykład poświęcenia, jakie okazały Konferencyje w Kwebek, towarzysząc pewnemu młodemu człowiekowi, skazanemu na śmierć za morderstwo. Ten czyn tak jest przeciwny naturze, że tylko gorąca wiara spowodować go mogła.

Nowy Brunświk i Nowa Szkocyja są wraz z Kanadą jedynemi posiadłościami angielskiemi w północnéj Ameryce, gdzie istnieją Konferencyje. W osadzie pierwszéj jest Konferencyja Saint-John, i Portland. Konferencyja Saint-John oprócz zwyczajnych czynności Towarzystwa, otworzyła dla swych członków i dla młodzieży czytelnią, zaopatrzoną w dziełka najpożyteczniejsze i najbardziéj zajmujące. Członkowie udzielają katechizm i naukę religii ubogim. Portland, miasto znacznie mniejsze od Saint-John, liczy przynajmniéj 21 członków czynnych i wydało 1,345 frnk. w 1863 roku. W Nowéj Szkocyj miasto Halifax, siedziba Arcybiskupa, posiada jednę Konferencyją kwitnącą, która w swém sprawozdaniu rocznem okazuje radość z powodu, iż jéj zasoby się powiększyły i że tém samém liczba jéj rodzin urosła. Te Konferencyje świadczą także w swych sprawozdaniach o głębokiem poważaniu ustaw jeneralnych, dając tém samém nowy

dowód, że ani odległość, ani klimat odmienny nie jest powodem do odstąpienia od reguły, doświadczeniem i czasem uświęconéj.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj przedstawiają oczom moim szereg Konferencyj wielkich i licznych. Być może, że czasem zbytecznie dano się powodować chęci powołania wszystkich katolików parafii do naszego skromnego kółka; wystawiam przeto mym spółbraciom niedogodność, która na pierwszy rzut oka uderza w Konferencyach, niekiedy przeszło 250 członków liczących. Wprawdzie wielu jest członków, lecz jedni tylko z imienia, drudzy zaś, jeśli chodzą na posiedzenia, nie znajdują dosyć żywiołu do okazania czynem swéj żarliwości z braku funduszów, odpowiednich wielkiéj liczbie odwiedzających. Ztąd gnuśność, oziębłość, na jakie się uskarzają niektóre Konferencyje. Dla tego zalecam otwarcie Radom, które się skarzą na tę niedogodność, tak rzadką w Europie i w innych krajach, aby porozdzielały na kilka Konferencyj te, które są zbyt liczne; zyska na tém bieg posiedzeń serdeczność, a następnie opatrywanie ubogich.

Konferencyje w Stanach Zjednoczonych na trzy rozpadają się działy. Pierwszy i najznaczniejszy tworzą Konferencyje, do Rady Wyższéj w New Yorku wcielone; drugi, co dopiero utworzony, stanowi Rada Wyższa w Saint-Louis; nakoniec, Konferencyje w Brooklyn częściowo są uporządkowane, i stanowią dział trzeci.

Rada Wyższa w New-York. Ten dział obejmuje 70 Konferencyj, rozsianych tak w potężnych miastach w New-Yorku, Filadelfii, Bostonie, w Waszyngtonie, w Nowym Orleanie, jako też i w miastach pomniejszych i tak bardzo odległych, iż je Amerykanie Far-West nazywają. Same Konferencyje w New Yorku w liczbie 18, liczą 805 członków czynnych, z których na posiedzenia w przecięciu 555 członków uczęszcza; 626 rodzin wspierano do 31 Grudnia w zeszłym roku, a w bieżącym 40,274 odwiedzono; 112 umieszczeń wyjednano ubogim, 128 członków poświęciło się udzielaniu katechizmu i pouczaniu 5,266

dzieci. Dochody tych Konferencyj ogółem wynosiły przeszło 153,000 franków. Inne Konferencyje, z których jednak wiele nie nadesłało sprawozdań, składały się z 3,000 członków czynnych; posiedzenia w przecięciu 929 członków odwiedzało. Do 31go Grudnia 1863 roku było 688 odwiedzanych; w bieżącym zaś roku 16,770 odwiedzano; dla 124 ubogich postarano się o zatrudnienie, 214 członków udzielało katechizm 11,924 dzieciom: jestto liczba znaczna i podziwienia godna. Dochody wynosiły około 100,000 franków. Liczby te dowodzą jasno czynności Amerykan. Rada Wyższa w Saint-Louis w Missouri ma wiele szczuplejszy obręb; rozciąga się bowiem tylko na dyecezye Missouri, Alton i Learenworth i liczy tylko 14 Konferencyj, z których 12 znajduje się w Saint-Louis, jedna w Alton, jedna w mieście Św. Genowefy. Pomimo to Rada rozwija coraz bardziéj swą czynność. Przejęta myślą, że Konferencyj przedewszystkiem zależeć powinno na doskonałem obeznaniu się z ustawami, wydała szczegółowy i starannie opracowany Przewodnik i Ustawy; stara się pisemka te rozdać wszystkim członkom, wychodząc słusznie z téj zasady, że bardziéj niż gdziekolwiek indziéj zbadanie ducha Towarzystwa potrzebnem jest jego członkom, mianowicie w krajach odległych, gdzie Towarzystwo jest rzeczą całkiem nową, i niekiedy najgorliwszym nawet katolikom nieznaną. Nareszcie przez coroczne ćwiczenia duchowe, przez zgromadzenia jeneralne, które ile możności jak najbardziéj zajmującemi uczynić się stara, przez okólniki pouczające dla Konferencyj, usiłuje wlać w nie warunki życia prawdziwie towarzyskiego. Następujący przykład dowodzi z jednéj strony, jak bardzo Radzie téj chodzi o utrzymanie jedności w naszem Towarzystwie, z drugiéj zaś, jak bardzo ta jedność jest pożyteczną. Pomiędzy Konferencyjami w St. Louis istnieje także Konferencyja Świętego Józefa, która się składa wyłącznie z Niemców. Aby ułatwić jéj członkom czytanie pism naszego Towarzystwa w ojczystym języku, Rada ta udała się do Rady Kolońskiéj i otrzymała

od niéj natychmiast potrzebne Roczniki, Poradniki i Ustawy. Gdy Irlandyją r. 1863 dotknął głód straszliwy, który niezliczone zabrał ofiary, Rada w Saint-Louis, naśladując Radę w Nowym Yorku, wydała szlachetną odezwę na korzyść tego nieszczęśliwego kraju, ktorą przyjęto z wielkim zapałem. Poczytuję sobie za obowiązek złożyć podziękę tamtejszym współbraciom, którym już i tak samo wypełnienie dobrego uczynku najlepszą stało się nagrodą. Zdawałoby się, że braci naszych, wystawionych na klęski wojny w Stanach Zjednoczonych, przytłaczają potrzeby i nędza. Rzecz ma się jednak całkiem inaczéj, i podczas kiedy wielki ucisk dał się uczuć w warstwie przemysłowéj, w niektórych Konferencyjach w Saint-Louis zaledwie kilka rodzin potrzebowało wsparcia. Celem powiększenia gorliwości, Konferencyje te zajmują się rozpowszechnianiem dobrych książek, urządzaniem czytelni katolickich i wychowywaniem dzieci.

Na sposobności do działania nie zbywa tutaj nigdy, na robotnikach bardzo często. W dyecezyi Brooklyn, która aż dotychczas do żadnéj Rady Wyższéj w Stanach Zjednoczonych się nie przyłączyła, istnieją Konferencyje w samém tylko mieście Brooklyn; jest ich 10; oprócz tego istnieje jeszcze pięć innych, które dopiero się rozwijają. Walka przeciw propagandzie protestanckiéj stanowi jedno z najprzedniejszych zajęć tych Konferencyj, które liczą 561 członków i 550 rodzin odwiedzają; ich dochody wynosiły do 45,000., ich rozchody zaś do 35,000 fr. Te początki są rzeczywiście zadziwiające, i można się spodziewać, że Towarzystwo przy poparciu ze strony czcigodnego Biskupa dyecezalnego zwolna się rozszerzy w tych rozmaitych stronach.

Meksyk jest z natury swéj ziemią żyzną dla naszych Konferencyj, gdyż w kraju tym panuje żywa wiara. Lecz okropne czasy, zamieszki krajowe i prześladowania powstrzymywały bez ustanku samoistny rozwój tych Konferencyj; zdawało się nawet niekiedy, że całkiem upadną pod przeciwnościami i udręczeniem. Po kilka bowiem razy czyniono napady na wolność

stowarzyszeń, a nawet wolność członków samych była zagrożona ze strony władzy podejrzliwéj i źle pouczonéj. Na przekór tym przeciwieństwom utrzymało się jeszcze 24 Konferencyj; wiele innych zaczyna się urządzać, a ponieważ nie otrzymałem sprawozdania z roku 1863, na mocy listów, które mnie doszły, słusznie sądzić mogę, że te Konferencyje znowu są czynne i bliskie rozwoju. W Południowéj Ameryce sprawozdania z roku następnego zapewnie nadzieje nasze urzeczywistnią. Towarzystwo nasze mniéj tu jest rozprzestrzenione niż w Północnéj. Istnieje tylko w Chili, Rio-Plata i Uruguay. W Chili miasto Santjago liczyło 1863 r. dwie Konferencyje: Sagrario i Estampa. Pierwsza, która sama tylko nadesłała swój wykaz, składa się z 35 członków, odwiedzała 17 rodzin w 1863, nawróciła dwa nieprawe związki i umieściła 82 dzieci w zakładzie rzemieślniczym, gdzie nabierają wykształcenia i uczą się rzemiosła; fundusze téj konferencyi doszły do 77,742 fr. w 1863 roku, rozchody zaś do 17,000 fr. W Rio de la Plata, Konferencyje w mieście Buenos-Ayres na silnéj urządziły się podstawie. Jest ich 4 w mieście stołecznem, 3 w Parana, w San-José-de Florès, w San-Nicolas-de los-Arroyos i podejmowały się różnych spraw Towarzystwa, a prócz tego zajmowały się młodzieżą, bardzo często w tych okolicach zaniedbaną. Nadto korzystają członkowie z wszelkich sposobności, aby pomnożyć liczbę naszych spółbraci w téj ogromnéj Rzeczypospolitéj, przejętéj żywą wiarą i przychylnością ku religii katolickiéj, gdzie nasze Towarzystwo korzystnie przyczynić się może do ożywienia pobożności. Ostatnie listy z Buenos-Ayres ożywiają mnie nadzieją, że te prace pomyślny skutek uwieńczy.

Uruguay liczy 6 Konferencyj, z których 4 znajdują się w Montevideo, dwie w San-José-de Mayo i w Ville-de-l'Union. Liczba członków czynnych w Montevideo wynosi 73, rodzin odwiedzanych około 117, szkoła, założona przez Towarzystwo, mieści 115 dzieci i dała powód do założenia podobnéj szkoły za staraniem niewiast. Konferencyje z całego serca

oddane naszéj sprawie i naszym ustawom; chciałby je z zapałem rozszerzać. Niestety, okoliczności nie są tam zbyt przyjazne i musiano tę piękną myśl obecnie do lepszych czasów odłożyć.

Dla uzupełnienia sprawozdania, wypada mi jeszcze wspomnieć o Australii, gdzie trzy Konferencyje na wyspach Filipińskich, wcielone do Rady Hiszpańskiéj, podług nadeszłych wiadomości czynnie działają na korzyść Towarzystwa. Skądże to pochodzi, że oprócz wymienionych, inne się jeszcze w Australii Konferencyje nie uorganizowały? Była wprawdzie jedna w Melburne, ale upadła po śmierci swego szlachetnego założyciela. Czemużto jaka zacna dusza nie podejmie się jéj przywrócenia, czemuż inni nie założyli Konferencyj w Sydney, w Perth i w innych znacznych miastach Australii? Jeden z naszych spółbraci z Glasgowa, który ma być powołanym do nowéj Zelandii, czyni nadzieję, że tam zawiąże Konferencyą. Prośmy wszyscy, drogi Panie Spółbracie, aby dobre jego chęci pomyślny uwieńczył skutek, i aby przedsięwzięcie to znalazło naśladowców; albowiem, jeśli Konferencyje pożyteczne są w staréj Europie, gdzie tyle innych istnieje zakładów dobroczynnych, tém większą mają wagę w krajach, w których zamiłowanie spraw światowych wszelką myśl o Bogu zaciera. Pozostaje mi jeszcze podać Ci, drogi Panie i Spółbracie, spis Konferencyj, uznanych w roku 1863, jako też Wykaz Rad, w tymże samym roku ustanowionych. Bez wątpienia sławić będziesz razem ze mną Boga za użyczenie naszemu Towarzystwu sił żywotnych i za rozkrzewienie tego. Oto spis, mieszczący w sobie 117 Konferencyi:

NIEMCY.

Austryja.

Św. Anna w Lwowie

Rada Wyższa w Berlinie.

Św. Michał w Berlinie
Koźlin
Św. Jerzy w Hamburgu
Gryfia
Stralsund

Rada Wyższa w Kolonii.

Św. Józef w Akwizgranie
Św. Marcin w Kolonii

Rada Wyższa w Paderbornie.

Geestemünde
Minden

Belgija.

Assche
Baerdeghen

Baher
Desselpgen
Kerniel
Lowanium
Św. Antoni Padewski w Lokeren
Św. Barbera tamże
M. Boskiéj w Ostendzie
Sevenechen
Wisselghen

Hiszpanija

Aguadilla
Aranjuez
Arjentona
Arjona
Beneguacil
Bribiesca
Kabanal
Kapelladas
San Salvador w Kartaginie
Corella
Cortès de Navarra
D. Benito
Estella
Fuensalida
Sacro Monte w Grenadzie
Gurria de Gallego
Herbas
Liria
Loja
Los Hoyos
Llerona
Madrona
Montbrio del Campo
M. B. Anielskiéj
Salezy
Św. Błażéj
Św. Jan z Horty
Św. Marcin z Provensals
Św. Marcin z Pusa
Santurec
Siguenza
Ś. Franciszek z Assyżu w Tortosa
Totana
Św. Roch w Walencyj
Villafranca
Villamartin
Villar del Arzobispo

WYSPY BRYTAŃSKIE.

Szkocyja.

Dumfries
Dundee
Johnstone

Irlandyja

Bagnalstown
Ballinagh
Cestle Pollard
Graig
Lisburn
Newry
Sligo
Tullow

WŁOCHY

Państwo Kościelne.

Św. Maurycy we Frascati

Rada Wyższa w Genui.

Albenga

Rada Wyższa w Wenecyj.

Gunezzano
Pallestrina
Postiona
Ś. Jerzy Większy w Udinie

Niderlandy.

Dussen
Horn
Nieuwe-Diep
Qud-Pekel
Wesel

W. XIĘSTWO POZNAŃSKIE

Rada Wyższa w Poznaniu.

Jerzyce
Borek
Dolsk
Kobylin
Koźmin
Osieczno
Czempiń
Mosina
Wronki
Gostyń

AZYJA.

Turcyja azyjatycka.

Św. Józef, 2ga w Beyrut
Św. Jan w Smyrnie
Kolegium propagandy, dto

Indyje angielskie.

Bandora
Bombay: Konf. w Bykullah
— — w Kawel
— — w Girgaum
— — w Kaldadewie
— — w Oumerkarry
Mahim

Chiny.

Hong-Kong

AFRYKA.

Wyspa Maurycego.

S. Zbawiciela z Bambous

AMERYKA.

Kanada.

London
Ś. Jan Chrzciciel w Montreal
M. B. Dobréj Opieki w Ottowie
Św. Andrzéj tamże
Św. Henryk

STANY ZJEDNOCZONE.

Rada Wyższa w Nowym Yorku

Alleghany-City
Św. Jan Ewangielista w Syrakuzie, 2ga Konferencya w Utice

Rada Wyższa w Saint-Louis

Św. Brigida w Saint-Louis
Św. Marya tamże
Św. Genowefa

Meksyk.

Puebla de Zinakantepek

Rzeczpospolita Argentińska.

Św. Mikołaj z Bari w Buenos-Ayres
P. José de Flores
Parana

RADY USTANOWIONE W 1863 ROKU.

Rady Wyższe.

Gdańsk (Prusy.)
Święty Ludwik (Missuri) [Stany Zjednoczone·]

Rady miejscowe.

Beyruth (Turcyja Azyatycka.)
Ethe (Belgia.)
Dubuque (Stany Zjednoczone Ameryki.)
Hamburg (Niemcy.)

Kończę mą pracę,*) drogi Panie i Spółbracie, która pomimo oschłości stylu i jednostajności przedstawienia, z powodu pomyślnych działań Towarzystwa napełni nas niemałą radością. Oprócz przytoczonych już szlachetnych rysów, tu i owdzie się pojawiających,

*) Dla braku miejsca tablice statystyczne wszystkich Konferencyi umieszczą się dopiero w zeszycie następnym.

znaczniejszą liczbę poczęści dla skrócenia tego poglądu, poczęści dla niedostatku materyału, milczeniem pokryć wypadnie. Dla usunięcia nadal téj przykrości zasyłam prośby do wszystkich Konferencyi, aby w przyszłych sprawozdaniach bardziéj się zapuszczały w szczegółowe przedstawianie swych działań, bo tym tylko sposobem wnikniemy w ich życie wewnętrzne i odniesiemy pożytek i pociechę.

Do pierwszéj, inną przyłączam prośbę, to jest, aby każda Konferencya jak najdokładniéj podawała wiadomości statystyczne w formularzu, którego wzóry załączamy. Nie zawiera w sobie ta prośba, jakby się zdawać mogło, nic urzędowego; pragnąłbym jedynie w ten sposób przedstawić jak najdokładniéj obraz działań naszego Towarzystwa. Oczywista, że gdy w dwóch blisko tysiącach sprawozdań trzeba odszukać tych samych spraw, jak najrozmaiciéj przedstawionych z odmienną barwą w różnorodnych językach, błędy i omyłki są prawie nieuniknione i obawiam się, aby pomimo starania jakiego dołożyłem przy téj pracy, znaczna ich liczba nie była się do niéj wkradła.

Kończę kilkoma uwagami, które mi się przy téj pracy same nastręczają.

Pierwszą jest ta, że uważne poznawanie zasad naszego Towarzystwa powinno nas skłaniać do coraz większego zamiłowania go. Przypatrzcie się liczbie ubogich, których podnosi, odziewa, z biedy wydobywa i pociesza w cierpieniach. Przypatrzcie się liczbie dziatek, któremi się w czasie ich terminowania opiekuje i którym dopomaga do zapewnienia sobie przez pracę bytu niezawisłego! Przypatrzcie się liczbie nieprawych związków, które nawróciło, liczbie chat, w których zaszczepiło dobre obyczaje i pokój, i zapytajcie się następnie, ażali Towarzystwo, które wszystkich tych dzieł dokonuje, za pomocą prostych wiary naszéj wyznawców, ustawicznie w styczności ze światem żyjących, nie związanych żadnym ślubem, nie od Boga pochodzi? Z tego względu nasze Towarzystwo powinno nam być nader drogie, albowiem gdyby miało upaść lub się wyrodzić, w cóżby się obróciły dzieła tak mnogie? Byłem czę-

sto świadkiem takiego nieszczęścia w ostatnich przedewszystkem latach. Konferencyja, która upada, zostawia, już z samego względu na ubogich, szczerbę, która się długo nie da zapełnić. Jednakże daleki jestem od téj myśli, jakoby nasze tylko Towarzystwo godnie pełnić mogło uczynki miłosierne; owszem jestem tego przekonania, że gorliwe duchowieństwo i wierni niemniéj starannie wzięliby ubogich pod opiekę. Z upadkiem jednak lub osłabieniem się Towarzystwa z wolniałaby wzajemna miłość chrześciańska, którą członkowie jużto przez ustawiczne jednoczenie się w Konferencyjach, jużto przez ćwiczenie się w dobrych uczyn kach umacniać w sobie usiłują. Gdyby więc do niektórych Konferecyj w obec trudnych okoliczności zwątpienie zakraść się miało, rzekłbym im: nieupadajcie! liczyliście dawniéj stu członków, teraz zaś tylko dziesięciu; czyżto was zasmucać powinno? Rozrzucaliście tysiące franków między ubogich, teraz zaniesiecie im tylko kilka groszy. Trwajcie, albowiem Towarzystwo nasze dla tego przedewszystkiem jest ustanowione, aby się członkowie w wypełnianiu dobrego ćwiczyli, zaniechawszy spraw ziemskich, myślą i sercem ku niebu się podnieśli, albowiem Konferencyje nasze, skoro podają sposobność do wypełniania cnoty, już przez to samo powinny być od nas po wszystkie czasy błogosławione.

Druga uwaga, która się nastręcza z tego poglądu, jest ta, że wszyscy powinniśmy pracować nad rozszerzeniem liczby naszych Konferencyj. Ile to jest miast, w których nasze Towarzystwo mogłoby być założone, a w których jeszcze nawet jest nieznane. Ileż to jest krajów całych (nie mówię już o pogańskiéj Azyi, ani o Afryce, w barbarzyństwie pogrążonéj), lecz krajów katolickich, gdzie o niem nie ma najmniejszéj wzmianki. Tutaj, drogi Panie i Spółbracie, mogę Ci tylko wyrazić życzenie, gdyż siły moje nie pozwoliłyby mi samemu tem się zająć, a ta sprawa wszystkich sprawą być powinna. Ale gdyby nasi spółbracia, którzy dla handlu, własnéj przyjemności lub interesów znaczne odbywają podróże, rozmiłowali się w Towarzystwie Świętego Wincentego à Paulo, jak to częstokroć pro-

testanci w interesie swéj propagandy czynią, prace ich wnetby obfite wynagrodziło żniwo. Takto jeden człowiek, sam jeden, niemający żadnéj innéj missyi prócz téj, którą sam sobie wyznaczył, żadnego pisma polecającego prócz chrześcijańskiego imienia, założył Konferencyje w Buenos-Ayres i w Montevideo. A czyż nie mamy wielu innych spółbraci w takiem samem położeniu, przebiegających lub zostających w krajach, gdzie nasze Towarzystwo jeszcze nie istnieje. Czyż nie liczymy ich na sta w Anglii, Irlandii, Belgii, Holandii, Niemczech, Hiszpanii, Ameryce? Oby tę myśl wzięli do serca, oby usiłowali zakładać w czasie swych podróży Konferencyje; niech się tylko pozbędą niedbalstwa i fałszywéj skromności, a mogą być pewni obfitego żniwa. — Nareszcie pozwól mi, drogi Panie i Spółbracie, zwrócić raz jeszcze uwagę na to, że należy młodzież przyjmować do naszego Towarzystwa, albowiem przez nią i dla niéj jest założone. Niestety, w bardzo wielu Konferencyjach o młodzieży mało pamiętają; nie starają jéj się przynęcić i do brania udziału w posiedzeniach przyzwyczaić, niechętnie jéj powierzają czynności, z obawy przed jéj niedoświadczeniem; doszło nawet do tego, że wiele Konferencyj samych tylko podeszłych liczy członków; z początku nie widać niebezpieczeństwa, bo gdy urzędy są obsadzone, zdaje się, że wszystko zmierza ku lepszemu; ale czas ustawicznie nowe pomiędzy nami wybiera ofiary. Stąd smutek i zwątpienie, któreby się przyjęciem do Konferencyi młodzieży łatwo usunąć dały. Jestto, drogi Panie i Spółbracie, nieszczęście, na które jak najbaczniéj racz zwrócić uwagę; niewątpię bowiem, że je z łatwością usuniesz. Kończę, prosząc Cię, abyś mi wybaczył rozwlekłość niniejszego pisma, zarazem, abyś westchnął do Boga tak za tymi, których stratę już opłakujemy, jak i za Konferencyjami, wystawionemi na próby, a nareszcie za tym, który ma zaszczyt pisać się

Twym najuniżeńszym i najprzywiązańszym spółbratem

Ad. Baudon.
Prezes jeneralny.

Korferencye nowo przyjęte.

W. XIĘSTWO POZNAŃSKIE. Prusinowo (pod Kurnikiem); Sieraków; Żnin; Palmierowo (pod Kcynią; Czarnków; Połajewo, Górka Duchowna (pod Śmiglem); Szamotuły; Przement; Krotoszyn (2ga na Błoniu).

HISZPANIJA. Almeria; Blanes; la Guardia; Migueltturra; Motril, S. Pablo de Ordal; Śgo Rocha w Walencyi; Estella; Gurrea de Gallego.

BELGIJA. Bruxella (dla Niemców); Śtéj Trójcy w Louvain; Calamine; Vaals; Wineghem; Rada miejscowa dla przedmieść Bruxelli.

NIDERLANDY. Schaersberg; Śgo Cyryjaka w Hoorn.

IRLANDYJA. Castelle-Pollard; Sligo; Newry; Lisburn; Bagualstown; Graig; Tullow; Ballinagh; Balbriggan.

PRUSY NADREŃSKIE. Kolonija.

AUSTRYJA. Śgo Józefa i Śgo Bartłomieja w Wiedniu.

HISZPANIJA. Saint-de-Paule; d'Alcala de Los, Gazule Saint-Jorge; Tudela; Na Sa del Carmen; Logrono; S. Fernando w Cadix; Paterna; Onate; Azpectia; Banolas; Chelva Albavarin; Frenegal de la Sierra, Chunchina.

SYRYJA. Jaffa

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNÈJ. Waschington; Ś. Teresy i Ś. Anny w Nowym Yorku.

RZPLTA ARGENTYŃSKA. Rada wyższa w Buenos-Ayres; Konf. w Kordowie; Parana.

CHILI. Rada miejscowa w San-Jago.

WYSPA MAURYCEGO. Konf. Zbawiciela.

NEKROLOG.

Pobożnym modłom Konferencyi polecamy członków zmarłych, poniżéj wymienionych, i tych których nazwiska lista nasza nekrologiczna przepomniećby miała.

JOX. Arcybiskup Dr Leon Przyłuski, w Poznaniu, prezes honor.
Michał Orłowski czł. cz. tamże
X. Antoni Gładysz w Sierakowie.
Karól Bergmann czł. cz. w Grodzisku.
P. Kazimirz Paprocki, czł cz. w Czempiniu.
Jan Graczyk, czł. cz. w Nakle.
Józęf Dzięgielewski, czł. cz. w Kłecku.
Wojciech Krawczyński, czł. cz. w Zaniemyślu.
Józef Metelski, czł. cz. tamże
Porawski, czł. honor. w Śremie
Michał Wesołowski, czł. cz. tamże
Alexander Mac Aleece, wiceprezes, w Lisburn
Rocheford Casey, prezes w Bagnalstown
John Walsh, czł. cz. w Fermoy
Lacouture, czł. honor. w Troyes
Perrot de Blanzy, tamże
I. F. Ducroquet, czł. honor. w Marcq-en-Baroeuil
J. F. Courtois, czł. cz. w Paryżu
Eug. de Basc., czł. honor. w Montpellier
Mistral, wiceprezes, w Rix
Figuières, czł. honor. tamże
Bertelo, czł. honor. w Berguos
Blondel, czł. cz. w Vannes
Jules Lafascade, czł. cz. w Douai
Durie de Bailleuil, czł. cz. w Cambrai
Ludwik Brémond, czł. cz. w Cette
Dominique van Wymelbeke, wiceprezes, w Gand
Damian Carril, czł. cz. w Ceuta
Felipe Valencia, czł. cz. w Puorto-Rico
Louis Granados, czł. cz. w Dinares
J. B. Calottes, czł. cz. w Moyenmoutier
Miguel Ortega, prezes w Valdemoro
Julian de Municha, czł. cz. w Durango
Juan Lasvigues, czł. cz. w Barcellonie
Antonio Acebedo, czł. cz. w Sevilli
José de Jauregui, czł. cz. tamże
Manuel Goyoneta, czł. honor. tamże
Léandro Fernandez, czł. honor. w Rivadeo
Cesares de Onate, czł. honor. w Maurice

P. Jaime Botella, czł. honor. w Orihuela
Paresys, czł. cz. w Steenwoorde
Dejonghe, czl. cz. tamże
Louis Lepieter, czł. hon. tamże
Ignace Odul, czł. hon. tamże
Charles Taccoen, czł. hon. tamże
Louis Lagersie, czł. honor. tamże
Emmanuel Chieux, czł. honor. tamże
Neuwe, czł. hon. tamże
Winoc Dambre, czł. honor. tamże
Joseph Depoers, czł. honor. tamże
Everaerts, czł. cz. w Bruxelli
Ernest Antoine, czł. cz. tamże
Magnus, prezes hon. w Anderlecht
Henri Defienne, czł. honor. tamże
Gaspard Demeumé, czł. hon. w Hal
Vanlinthout, czł. cz. w Louvain
G. Lorey, czł. cz. tamże
G. van Bockel, tamże
Martens, profesor tamże
Moeller, profesor tamże
Parmentier, tamże
Manant, tamże
van Geersewinckel, czł. honor. w Opwyck
I. Staes, czł. honor. tamże
I. Vanstappen, czł. hon. tamże
I. P. Vereetbrugghen, czł. hon. tamże
P. I. Vanschoor, czł. honor. tamże
F. Desmedt, czł. cz. w Assche
I. B. De Keyser, czł. honor. tamże
de le Hoye, prezes trybunału czł. honor. w Nivelles
Bardiau, czł. hon. tamże
F. de Soignies, czł. honor. tamże
C. Berthels, czł. hon. tamże
Joseph Beckers, czł. hon. w Tirlemont
Ruhald Prayé, czł. cz. w Namur
Fabri, czł. cz. tamże
A. de Limminghe, syn czł. cz. tamże
Bodart Brabant, czł. cz. tamże
Barbier, czł. cz. tamże
Dosogne, czł. cz. tamże
A. I. Francart, prezes honor. w Perwez
Husson, czł. cz. w Bastogne
I. Mathurin, czł. cz. tamże
Hubert Lambin, czł. cz. tamże
de Nachtegael, prezes w Vilvorde
Vervoort, czł. cz. w Lierre
van Opstal, czł. cz, tamże

P. Anthonis, czł. cz. w Nylen
H. Verhestraeten, czł. hon. w Herenthals
L. Morkens, czł. honor. tamże
N. van Olmen, czł. honor. tamże
L. Segers, czł. cz. w Anvers
Jos. Maus, czł. cz. tamże
Fiouo, czł. honor. tamże
Laurent Serrurier, czł. hon. w Liége
Gil. Malherbe, czł. cz. tamże
Carlier, czł. cz. tamże
Louis Collin, czł. cz. tamże
de Mélotte, czł. cz. tamże
Cavelier, czł. cz. tamże
Magis, czł. honor. tamże
Minette, czł. honor. tamże
Ant. Robert, czł. honor. tamże
de Fooz, czł. honor. tamże
Lemaire, czł, cz. tamże
Michotte, czł. honor. tamże
Scioz, czł. honor. tamże
Am. Bronkart, czł. cz. w Huy
de Franquen, czł. cz. tamże
Gilles Huwet, czł. cz. w Herve
Vandenhove, czł. cz. w Saint-Trond
Aerts, czł. cz. tamże
Mickmans, czł. cz. tamże
də Pitteurs, czł. cz. tamże
Guil. Froyen, czł. cz. w Alken
Souveryns, czł. cz. w Tongres
F. L. I. de Pope, czł. cz. w Bruges
Chapeau, prezes w Wiers
Montignies, czł. cz. tamże
hr. Lassaigne de Saint-Georges, wice-prezes w Montluçon
hr. d'Agoult, ojciec czł. honor. tamże
Sebastien de Guardice, czł. honor. w Vinça
Victor Castillon, wiceprezes w Alais
Ferry, czł. cz. tamże
Joes Robin, czł. cz. w Cancale
Marc Doumerc, czł. cz. w Castelsarrasin
Reyns, czł. cz. w Montpellier
I. B. Poix, czł. cz. w Lionie
d'Amoureux Saint Ange, czł. honor. w Uzèc
Charles Rouiller, czł. cz. w Vienne
Antonio Ripoli, czł. honor w Alicante
Beneto Santalo, czł. honor. w Albarracea
Enrique Ruhio, prezes w Valencii
Felipe Ramo, pogskarbi tamże
Pablo Gimeno, tamże

P. Narcisio de Orbegazo, w Bilbao
Ambrosio Hierro, w Santa-Olalla
Antonio Saurina, sekretarz w Tremp
José Montenegro, czł. cz. w Mondonedo
Rafael Escriche, syn, czł. cz. w Alicants
José Soler, czł. cz. tamże
Narcèso Fort, czł. cz. w Salamance
Felipe Barrado, czł. cz. tamże
José Huerta, czł. cz. tamże
Vicente Gay, czł. cz. w Torrents
Juan Pedret, czł. honor. w Draguignan
Ernest Suillière, czł. honor. w Moyenmoutier
Sauner, sekretarz w Delemont
Faure, czł. cz. w Marcillat d'Allier
Paradis, czł. honor. w Bourg Saint-Andéol
Saint-Ange Masquet, prezes honor. tamże
Boujard, czł. w Tonneins
Gaspard Saccarelli, czł. honor. w Turynie
Joseph Girola, czł. honor. tamże
Dominique Boggio, czł. honor. tamże
Paul Peyretti, czł. honor. tamże
Emanuel Doria de Cavaglia, czł. honor. tamże
Henry Saraceno, czł. cz. tamże
Frèdéric Blengini, czł. cz. tamże
Hermolaus Asinari de S. Marzaoo, czł. cz. tamże
Théodore Campredon d'Albaretto, czł. cz. tamże
Bernardin Bobba, wiceprezes honor. w Alexandryi
Louis Chiesa della Torre, czł. honor. w Coire
Gabriel Melano de Portula, czł. honor. tamże
Laurent Pelezza, wiceprezes w Carmagnola
Barthelemi Berutto, czł. cz. w Chieri
Felix Colombo, czł. cz. w Borgomanero
Jacques Rebuffo, czł. cz. w Bielle
François Pretti, czł. cz. tamże
Pierre Pramaggiore, czł. hon. tamże
I. B. Defabiànis, czł. cz. w Zumaglia
I. B. E. Taillhaud, wiceprezes w Aubenas
David, czł. cz. w Caen
I. M. Garibay, w Mexico
P. Gareia, czł. cz. tamże
Francisca Tuente, tamże
I. Condas, tamże
I. M. Ponce de Léon, tamże
J. J. Pesado, tamże
Julien, czł. cz. w Bray-sur-Seine
Henri Caudron, czł. cz. w Rouen
Decaens, ojciec czł. cz. tamże
Le Gentil, czł. cz. tamże

P. Caumont, czł. cz. tamże
Letoré, czł. cz. tamże
Bernard Redler, czł. cz. w Guebealler
Liébaut w La Ferté-sous-Jouarre,
Flottes, czł. honor. w Montpellier
Roux Mollard, czł. cz. w Saint-Jean de Bellevillo
Pierre Baert, czł. hon. w Thiet
Fumey, prezes Cuiseaux
Grognard, czł. cz. w Cherbourg
Faye, czł. honor. w Tarare
de Jacas, czł. honor. w Carpentras
Chartran, czł. cz. tamże
de la Valette, czł. cz. tamże
d'Olivier, czł. honor. tamże
de Verat, czł. honor. tamże
Normand, czł. cz w Alençon
de Crèvecoeur, czł. cz. w Paryżu
Plaze, czł. honor. tamże
Cadot, podskarbi tamże
Didelin, czł. cz. w Bar-le-Duc
Lordonnois, czł. cz. w Joigny
I. B. F. de Vemy, prezes w Peruwelz
Verdelet, wice-prezes w Servières
François Berjoan, czł. cz. w Prades
Simon Gasconnat, czł. hon. w Nogent-sur-Seine
James Meyrick, czł. hon. w Dublinie
Patrice O'Demsey, czł. honor. w Enniscorthy
Maurice Maurice, Mallony czł. honor. w Middleton
John Roche, czł. cz. w Enniscorthy
François Gareia, czł. cz. w Villamaret
Juan Araguès, czł. cz. w Walencyi
Raimoud Fagosga, czł. cz. tamże
Peregrin Gamon, czł. cz. w Albalat de Toronchers
Pedro Asensi, czł. cz. tamże
Joseph Agnirre, czł. cz. w Madrycie
Antonio Hadser, czł. honor. w Vinaroz
Pedro de Milo de la Roca, prezes w Barcellonie
Antonio Guardiola, czł. cz. w Sanepedor
Pabla San Stedoo, czł. honor w Burgo de Osma
Hermans, prezes w Grave
Patrick Mc Ginty, czł. cz. w New-York
Michel Mc Donalo, czł. cz. tamże
Patrick Gahan, czł. cz. tamże
John Mc Cullougc, czł. czł. tamże
James Doyle, czł. cz. tamże
Larkui, czł. cz. tamże

Na pogorzelców w Dolsku

nadesłała Konferencyja Kościańska 5 tal., które dnia 14 Lutego r. b. przesłaliśmy do rąk Szanownego Prezesa Konferencyi Dolskiéj.

Sprawozdanie

odczytane na walném posiedzeniu Towarzystwa świętego Wincentego we Lwowie w pałacu Arcybiskupim dnia 8 Grudnia 1864 r. w przytomności JEkscellencyi Ks. Arcybiskupa, księży Kanoników Puszeta i Morawskiego, Wgo Ojca Piotra Semeneńki i innych.

Od ostatniego walnego posiedzenia Towarzystwa św. Wincentego, które mieliśmy w dzień św. Patrona naszego 19 Lipca, rozwinęło się więcéj dzieło czytelni naszéj. Biorą z niéj książeczki dla ubogich przez siebie odwiedzanych spółbracia tak jednéj, jak i drugiéj Konferencyi, i pewnie pożytek duchowny rośnie ztąd dla naszych biedaków, którzy już z powodu niedostatku swego, na tyle narażeni są pokus do złego, i w takich kółkach żyją, w których rzadko poczciwe katolickie zasady, budujące słowa i wzorowe przykłady o uszy i oczy ich się obijają. Dla tego téż, pomimo iż była o tém mowa na ostatniéj walnéj sesyi, godzi się i teraz, szanowni spółbracia powtórzyć, jakby dobrze było, abyśmy wszyscy bez wyjątku, biorąc kwitki na wiktuały przy sesyach tygodniowych, przypominali sobie, czy téż każda z rodzin, dla których kwitki te przeznaczone (jeśli tylko ktoś z familii czytać umie), ma też książeczkę jaką z naszéj czytelni. Wiem, że niektóre rodziny odwiedzane nie tylko same czytają, ale nawet udzielanych sobie książeczek, sąsiadom pożyczają. Widać więc, że dość licznych miałyby książeczki nasze czytelników, gdybyśmy wszyscy gorliwie zajęli się tém

w innych Konferencyach tak szeroko rozwiniętem dziełem. Na zakupienie książek do téj czytelni naszéj wydaliśmy od ostatniego walnego posiedzenia dwadzieścia cztery reńskie. Kilkanaście prócz tego książek otrzymała czytelnia w darze. Cała bibloteczka składa się teraz z 108 dzieł i dziełek, z których niektóre w dwóch i trzech egzemplarzach.

Drugie dzieło, które także rozszerzoném zostało w ostatnich miesiącach, jest ochrona św. Wincentego. Było w niéj 24 chłopców w czasie ostatniego walnego posiedzenia. Z tych jedno dziecko, przez dłuższy czas na skrofuły chorujące, oddane zostało do szpitaliku i tam umarło; drugi chłopiec, na tę samą chorobę cierpiący, ojcu zwróconym został; trzeciego oddał ojciec w służbę prywatną; czwartego po ukończonéj z dobrym postępem IV klasie normalnej przyjął jeden ze Spółbraci do pracowni swojéj na terminatora. Zarządzający ochroną spółbracia z obudwu Konferencyi przedsięwzięli wtedy rozszerzyć zakład, przyjmując w miejsce czterech chłopców ustępujących z niego, trzynastu nowych. Razem więc teraz 33 chłopców znajduje się w ochronie, a koszta ich utrzymania zwiększone, nie tylko stósownie do ich większéj liczby, ale także przez to, że potrzeba było dwa osobne pokoje nająć na ich pomieszczenie, przyjąć drugą sługę i drugiego nauczyciela. Większa wprawdzie część tych biednych dzieci jest utrzymywaną kosztem dobroczyńcow, mniéj więcéj za nich płacących; na utrzymanie jednak siedmiu niepłatnych i uzupełnienie wydatków dla opłacanych, starczyć mają cztery kolekty w roku na walnych posiedzeniach i ufność w miłosierną pomoc Opatrzności, któréj dowód mieliśmy przed rokiem, w darze znaczniejszym Towarzystwa kasy oszczędności tutejszéj, w przeszłem sprawozdaniu wspomnianym.

Szczegółowo przychód i rozchód ochrony od 1go Lipca do 1 Grudnia składał się z kwot następujących:

1) Reszta kasowa w dniu 1 Lipca wynosiła 319 fl. 86 kr.

2) Procent od chwilowo umieszczonych w książeczkach kasy

oszczędności pieniędzy	5	—	52	—
3) Na walném posiedzeniu z 19 Lipca przyniosła kolekta	19	—	6	—
4) Opłata od dobrodziejów, płacących za dzieci w zakładzie	736	—	63	—
Razem więc miała ochrona św. Wincentego przychodu	1081	fl.	7	kr.

Prócz tego otrzymała w darze od jednego z okolicznych księży proboszczów sąg drew opałowych.

Wydano z tego:

1) Na wikt	464	fl.	82	kr.
2) Na odzież, obuwie, bieliznę	188	—	28	—
3) Trzymiesięczny czynsz za pomieszkanie	55	—	2	—
4) Pensye ochmistrzyni, nauczycielowi i sługom	93	—	60	—
5) Sprzęty, książki szkolne, światło, pranie i wszystkie inne wydatki ochrony	212	—	63	—
Wynosi zatem ogół rozchodu ochrony św. Wincentego przez pięć miesięcy od 1go Lipca	1014	fl.	35	kr.
a reszta kasowa, 1 Grudnia pozostała	66	fl.	71	kr.

Do siedmiu różnych klas chodzą dzieci w zakładzie zostające: najmłodsi do I normalnéj, najstarsi do II gimnazyalnéj. Pocieszającą jest ich pilność i dobre sprawowanie.

Trzecie dzieło nasze, czyli właściwie główne w Towarzystwie św. Wincentego, to jest odwiedzanie ubogich po domach, także trochę zwiększonem zostało w Konferencyi miejskiej. Odwiedzamy albowiem 41 rodzin. Między odwiedzanemi była osoba, ciężkiem i długoletniem kalectwem dotknięta, która przez szereg lat nie tylko słowa Bożego nie słyszała, gdyż z miejsca ruszać się nie mogła, ale także nigdy księdza nie wzywała do domu, aby spowiedź odprawić i przenajświętszą Komunią przyjąć. Przez dłuższy czas będąc na opiece Konferencyi, odpowiadała na zachęcanie do odprawienia spowiedzi, iż nie ma się z czego spowia-

dać, że nie popełnia wcale grzechów, nie mając do tego sposobności i t. p. Nakoniec dała się za pomocą Bożą przekonać odwiedzającemu spółbratu i przykładnie Sakramenta ŚŚ. przyjęła.

Wspomniałem w sprawozdaniu ostatniem z Lipca o nawróceniu pewnego biedaka, który zajmując pierwéj zaszczytne i niezawisłe stanowisko, popadł w wielką nędzę w skutek wyuzdanych obyczajów. Wspomniałem wtedy, iż dla różnych przeszkód, pomimo nawrócenia się jego, pozostało jeszcze zgorszenie do naprawienia. Nastąpiło to, dzięki Bogu, od czasu naszego letniego walnego posiedzenia. Człowiek ten połączony został nakoniec ślubem kościelnym z osobą, z którą dawniéj gorszący utrzymywał związek. Piętnasto-miesięczne dziecko tego stadła ochrzconém zostało; a ponieważ spółbrat odwiedzający wystarał się dla tego nawróconego grzesznika także o maleńką posadę, mogliśmy późniéj wypuścić go z opieki Towarzystwa, zwracając ją ku więcéj potrzebnym.

Staraniem Konferencyi dwoje dzieci odwiedzanych przez nas ubogich, umieszczonych zostało w zakładzie miejskim sierot, troje w ochronie pod opieką św. Antoniego, jedno na przedstawienie Konferencyj św. Anny w ochronie św. Wincentego.

Od ostatniego walnego posiedzenia wpisany został w poczet członków czynnych Konferencyi miejskiéj jeden, a pożegnał grono nasze z powodu wstąpienia do zgromadzenia Towarzystwa Jezusowego inny ze spółbraci naszych. W Konferencyi św: Anny przybył także jeden członek czynny. Liczy więc teraz Konferencya miejska 25, a Konferencya św. Anny 9 wpisanych członków czynnych. Dałby Bóg, aby wszyscy wpisani rzeczywiście czynny udział brali w skromnych pracach Towarzystwa, pamiętając, że wyższa od wszelkich ziemskich zapłata jest tylko wytrwałości nagrodą.

Przychodu miała Konferencya miejska w ciągu ostatnich pięciu miesięcy 450 fl. 8 kr. to jest: *a*) z kolekty tajnéj na tygodniowych posiedzeniach wpłynęło 136 fl. 60 kr. *b*) Od członków honorowych i dobrodziejów stałych 292 fl. *c*) 11 fl. jako jednorazowe datki,

a *d*) 10 fl. 48 kr. wynosił zwrot małych pożyczek wyjątkowo kilku rodzinom na przedstawienie odwiedzających spółbraci udzielonych. Reszty kasowéj mieliśmy w dniu 1 Lipca 15 fl. 49 kr. i książeczkę kasy oszczędności na 100 fl. czyli właściwie z narosłym procentem 104 fl. 84 kr. Zatém ogół przychodu Konferencyi miejskiéj wynosił 570 fl. 41 kr.

Prócz tego darowano nam jeden sąg drew.

Rozchód Konferencyi miejskiéj wynosił ogółem od 1 Lipca do 1 Grudnia 467 fl. 29 kr. Z tego poszła większa część, to jest: 369 fl. 52 kr. na opłatę 356 funtów mięsa (57 fl. 81 kr.), 1591 kwitków na chleb (140 fl. 95 kr.) i 1442 kwitków na krupy (170 fl. 76 kr.); resztę rozchodu stanowiły: opłata apteki (27 fl. 99 kr.), kupno obuwia i bielizny (19 fl. 50 kr.), książek szkolnych dla dzieci na opiece będących ubogich (3 fl. 38 kr.), opłata komornego (24 fl. 60 kr.), zapomogi zwrócić się mające (16 fl.) i inne drobne wydatki (6 fl. 30 kr.). Odtrąciwszy rozchód od przychodu, okaże się pozostałość kasowa na dniu 1 Grudnia 1864 wkwocie 103 fl. 12 kr.

Oprócz wydanych gotówką pieniędzy na odzież, obuwie i bieliznę, rozdaliśmy także różnéj starzyzny, do szatni naszéj przez spółbraci i dobrodziejów przysłanéj, 38 sztuk.

Dawniejszych lat rozdawaliśmy w zimie także porcyjki drew, w roku bieżącym dopiero w następującym tygodniu rozdawać zaczniemy z darowanego sąga jednego, jak długo starczyć będzie.

W Konferencyi św. Anny, w któréj 15 rodzin na opiece zostaje, mieli spółbracia jako pozostałość kasową w dniu 1 Lipca 30 fl. 9 kr. i na książeczce kasy oszczędności 110 fl. Na rachunek téj książeczki wyjęto 25 fl.; kolekta tajna tygodniowa członków czynnych przyniosła 80 fl. 86 kr., a datki od członków honorowych 21 fl. Ogół zatém przychodu wynosił 156 fl. 95 kr. Z tego wydano *a*) za 90 funtów mięsa 14 fl. 84 kr.; *b*) za 727 kwitków na chleb 65 fl. 43 kr.; *c*) za 521 kwitków na krupy 55 fl. 94 kr.; *d*) na zapomogi i inne drobne wydatki gotówką 16 fl. 70 kr.; Cały więc rozchód Konferencyj wynosił 152 fl. 91 kr.,

a pozostałość kasowa w dniu 1 Grudnia 1864 r. 4 fl. 4 kr. i na książeczce kasy oszczędności 84 fl. Usiłowaniem głównem społbraci téj Konferencyi było w ubiegłych miesiącach, przekonywać się, czy dzieci przy rodzicach zostający, pacierz umieją; czy rodzice zachowują przykazania kościelne względem święcenia niedziel i świąt uroczystych, a szczególnie, czy nie dają zgorszenia. Na wstępie już wspomniałem, że w tym celu użytkowali także z biblioteczki naszéj, rozdając między swoich ubogich książeczki do czytania.

Od spółbraci z Księstwa Poznańskiego otrzymaliśmy w ostatnich dniach oprócz dalszego ciągu roczników Towarzystwa, które tak bardzo zasługiwałyby na większe jak dotychczas między spółbraćmi upowszechnienie, także sprawozdanie z nadzwyczajnego zgromadzenia delegowanych wszystkich tamtejszych Konferencyi w dniu 6 Października r. b., któremu prezydował Najprzewielebniejszy Ksiądz Biskup Sufragan Stefanowicz. Z tego sprawozdania widzimy, że w Xięstwie Poznańskiém, które co do rozciągłości i liczby mieszkańców równa się trzeciéj części naszéj Galicyi, znajduje się teraz 60 przeszło Konferencyi liczących 2050 członków, mających 5.000 Talarów w ogóle dochodu, a zajmujących się 22ma różnemi dziełami. Jak wymowna, szanowni spółbracia, leży w tych cyfrach pobudka dla nas do wytrwałości, do gorliwości większéj.

Niech mi nakoniec będzie wolno w imieniu wszystkich spółbraci złożyć głębokie dzięki Waszéj Ekscelencyi, żeś pomimo trudów nabożeństwa dzisiejszego zaszczycić raczył to zebranie nasze swoją przytomnością. Arcypasterskim względom i protekcyi polecamy się i nadal z synowską uległością.

Wykaz składu Członków i Dzieł Opieki.

№ bieżący	Wyszczególnienie Rad i Konferencyi.	Członkowie.			Dzieła.		
		czynni	honorowi	aspiranci	Rodziny na opiece	dzieci	Uczniowie
	Rada Wyższa						
	— Miejscowa						
1	Konfer. Św. Magdaleny (w Poznaniu — for 1–5)	31	6	1	37	36	14
2	— Św. Marcina	25	4	1	53	72	1
3	— Św. Małgorzaty	29	36	2	34	—	—
4	— Św. Wojciecha	20	3	—	19	24	—
5	= Św. Izydora	54	—	—	12	15	—
6	Szrem	60	18	4	9	4	3
7	Gniezno	29	13	3	7	6	—
8	Mielżyn	15	16	6	5	—	—
9	Jarocin	27	14	—	3	27	5
10	Ostrowo	20	1	—	7	7	—
11	Xiąż	31	—	—	—	—	—
12	Pleszew	62	2	2	10	30	1
13	Rogoźno	14	3	—	15	11	—
14	Bydgoszcz	67	6	5	13	27	—
15	Ryczywół						
16	Bnin	109	3	—	9	5	1
17	Uście	18	3	1	12	—	—
18	Włoszakowice	26	1	2	3	7	—
19	Jaraczewo	25	4	5	11	2	—
20	Zaniemyśl	90	2	—	—	—	3
21	Wschowa	47	2	3	17	—	5
22	Rakoniewice	8	2	2	3	—	—
23	Rawicz	20	—	—	4	5	—
24	Krotoszyn	56	19	—	5	—	—
25	Buk	48	1	3	7	—	—
26	Nakło	63	5	11	—	—	—
27	Józefin						
28	Trzeciewnica	25	1	—	—	—	—
29	Paterek miejski	11	—	—	—	—	—
30	Paterek wiejski	13	—	—	—	—	—
31	Sarnowa	6	33	—	3	66	—
32	Kościan	50	3	—	5	23	2
33	Środa	32	4	3	9	19	2
34	Bukowiec	11	1	—	1	—	—
35	Borek	9	16	—	5	11	1
36	Dolsk	22	2	—	6	3	—

Dochód z roku 1864.

Ze składek Członków			Od Dobroczyńców.			Dochody nadzwyczajne.			Różne dochody.			Remanent z r. 1863.			Ogółem.		
Tal.	*śgr.*	*fn.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*
13	9	8	608	7	8	268	8	10	58	17	—	146	12	6	1094	25	8
23	22	1	7	—	—	36	4	2	—	—	—	2	11	6	74	7	9
64	22	3	123	15	—	42	11	8	21	17	—	15	8	4	267	14	3
69	17	11	246	25	—	7	15	–	24	5	—	6	23	3	354	26	2
42	14	10	163	5	—	14	15	—	17	14	—	16	2	—	253	20	10
35	17	1	27	10	—	17	15	—	8	12	—	1	13	—	90	7	1
33	25	4	3	15	—	3	—	—	—	—	—	—	16	7	40	26	11
41	20	4	27	7	6	29	23	—	1	8	2	6	13	3	106	12	3
16	16	2	61	10	6	13	20	2	3	18	11	32	—	—	126	25	9
7	26	3	9	10	—	10	—	—	—	—	—	1	20	2	28	26	5
14	15	8	24	10	6	9	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—
19	8	1	13	16	6	34	15	—	—	—	—	2	13	—	69	22	7
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
14	5	9	22	1	6	16	13	1	2	26	9	33	26	8	89	13	9
16	20	8	85	28	11	—	—	—	1	13	—	—	10	6	104	13	1
91	4	—	13	25	—	—	—	—	—	—	—	27	—	5	131	29	5
40	12	8	—	—	—	2	13	7	—	—	—	11	1	2	53	27	5
55	2	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	29	2	60	1	7
3	28	9	11	—	—	—	—	—	—	—	—	6	20	6	21	19	3
4	29	—	41	29	—	1	5	6	20	27	6	15	7	1	84	8	1
22	11	7	12	10	7	1	15	—	—	—	—	—	18	10	36	26	—
48	28	8	35	19	10	31	8	9	—	—	—	49	19	11	165	17	2
8	15	8	1	22	6	6	—	6	—	—	—	7	25	5	24	4	1
15	16	1	30	15	—	21	28	11	1	24	–	11	17	7	81	2	7
35	—	2	62	—	—	—	—	—	—	—	—	19	6	7	113	6	9
16	12	11	2	—	—	32	29	5	8	9	2	13	3	7	72	25	1
35	4	5	2	—	—	—	—	—	—	—	—	3	10	7	40	15	—
7	16	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	18	11	8	5	—
3	25	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	25	6
8	4	11	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	13	9	11	18	8
31	25	10	—	—	—	—	2	10	—	—	—	6	27	—	38	25	8
46	27	8	22	5	—	13	3	8	—	29	4	14	19	4	98	5	—
43	23	8	24	20	—	101	16	6	18	28	3	1	19	6	190	17	11
12	12	9	—	—	—	5	5	4	1	7	3	11	23	3	30	18	7
11	8	8	15	17	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	77	9	8
26	26	11	22	16	—	4	—	—	—	—	—	30	9	3	83	22	2

Wykaz składu Członków i Dzieł Opieki.

№ bieżący.	Wyszczególnienie Rad i Konferencyi.	Członkowie. czynni	honorowi	aspiranci	Dzieła. Rodziny na opiece	dzieci	Uczniowie
37	Kobylin	22	—	36	5	—	—
38	Koźmin	30	2	1	9	19	—
39	Osieczna	23	1	3	5	18	—
40	Czempiń	55	5	—	13	13	—
41	Mosina	14	—	2	3	7	1
42	Wronki	26	—	—	7	9	—
43	Gostyń	170	43	—	5	1	—
44	Kcynia	40	3	5	9	12	—
45	Szubin	34	12	—	5	—	—
46	Św. Łazarz (Wilda)	23	—	6	14	9	—
47	Pniewy	17	2	3	7	9	—
48	Lwówek	18	2	—	1	1	—
49	Krobija	23	1	3	5	6	—
50	Kłecko	39	1	—	—	—	—
51	Wągrówiec	36	19	—	14	20	1
52	Grodzisk	77	4	14	13	28	6
53	Wolsztyn	29	—	2	8	17	—

Dochód z roku 1864.

Ze składek Członków			Od Dobroczyńców.			Dochody nadzwyczajne.			Różne dochody.			Remanent z r. 1863.			Ogółem.		
Tal.	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*
23	16	—	—	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	25	1	—
21	9	9	9	17	9	—	—	—	—	—	—	2	10	3	36	6	9
21	6	10	38	—	—	—	—	—	10	—	—	1	13	2	70	20	—
39	3	—	13	—	—	—	16	10	10	15	—	13	16	—	76	20	10
10	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6	18	4	16	26	4
69	—	—	93	20	9	24	20	4	17	14	—	28	13	3	233	8	4
40	3	1	24	2	10	8	1	7	—	—	—	—	—	—	72	7	6
40	22	7	12	26	7	—	—	—	6	15	6	—	—	—	60	4	8
22	5	9	—	5	—	—	—	—	16	16	7	1	18	2	40	15	6
50	1	1	—	—	—	11	26	11	—	—	—	—	—	—	61	28	—
16	29	6	1	20	—	4	9	3	3	12	10	2	16	6	28	28	1
38	23	8	—	—	—	6	24	3	1	16	—	—	—	—	47	3	11
26	—	7	1	—	—	15	10	—	—	—	—	—	—	—	42	10	7
51	8	10	38	20	9	40	27	11	3	—	—	6	25	6	140	23	—
17	21	9	39	3	3	28	7	8	—	27	6	28	17	9	214	17	11
6	10	—	54	24	2	—	15	—	2	20	—	—	—	—	64	9	2

Wykaz Rozchodu kassowego

№ bieżący.	Wyszczególnienie Rad i Konferencyi.	Wsparcia in natura.			Wsparcia gotówką.		
		Tal.	śgr.	fen.	Tal.	śgr.	fen.
	Rada Wyższa	11	16	5	565	27	4
	— Miejscowa	30	—	—	11	5	—
1	Konfer. Św. Magdaleny (w Poznaniu)	215	21	11	18	20	—
2	— Św. Marcina (w Poznaniu)	250	29	5	72	18	6
3	— Św. Małgorzaty (w Poznaniu)	129	10	—	26	15	6
4	— Św. Wojciecha (w Poznaniu)	58	13	6	10	5	—
5	— Św. Izydora (w Poznaniu)	25	13	—	4	—	—
6	Szrem	80	1	6	2	10	—
7	Gniezno	69	7	—	21	10	—
8	Mielżyn	1	26	6	12	17	6
9	Jarocin	42	24	6	9	20	—
10	Ostrowo	51	11	6	2	10	—
11	Xiąż						
12	Pleszew	8	5	—	11	22	6
13	Rogoźno	40	14	—	20	7	6
14	Bydgoszcz	72	4	8	6	—	—
15	Ryczywół						
16	Bnin	20	—	—	5	25	—
17	Uście	32	—	—	9	—	—
18	Włoszakowice	1	—	—	—	15	—
19	Jaraczewo	9	—	—	12	—	—
20	Zaniemyśl	3	28	2	12	—	4
21	Wschowa	27	27	—	97	19	6
22	Rakoniewice	9	8	6	—	—	—
23	Rawicz	61	9	11	14	11	8
24	Krotoszyn	52	29	3	20	4	—
25	Buk	15	3	—	12	16	—
26	Nakło	3	—	—	6	10	—
27	Józefin	—	—	—			
28	Trzeciewnica	—	—	—	5	—	—
29	Paterek miejski	—	—	—	1	19	6
30	Paterek wiejski	1	2	—	2	—	—
31	Sarnowa	11	27	4	10	15	—
32	Kościan	39	29	4	5	10	—
33	Środa	128	22	7	32	3	—
34	Bukowiec	5	5	4	3	22	6
35	Borek	48	1	—	1	23	6
36	Dolsk	12	1	9	4	20	—

z roku 1864.

Dzieła opieki.			Dzieła różne.			Wydatki różne.			Ogółem.			Remanent na rok 1865.		
Tal.	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*
315	15	4	61	25	—	27	11	8	982	5	9	112	19	11
5	—	—	3	12	6	18	14	—	68	1	6	6	6	3
29	23	10	—	—	—	6	5	6	270	11	3	—	—	—
8	5	—	7	5	—	1	20	6	340	18	5	—	—	—
28	20	5	34	28	6	31	8	—	250	22	5	2	28	5
10	20	—	3	3	—	4	5	—	86	16	6	3	20	7
2	5	—	—	—	—	1	11	—	32	29	—	7	27	11
2	28	6	9	—	—	3	20	—	98	—	—	8	12	3
8	22	6	7	15	—	2	11	6	109	6	—	17	19	9
3	21	—	—	—	—	2	—	—	20	5	—	8	21	5
16	9	—	—	—	—	—	—	—	68	23	6	—	—	—
9	—	—	5	27	6	—	6	—	68	25	—	—	27	7
38	1	6	2	15	6	7	—	—	67	14	6	21	29	3
4	27	6	3	29	—	24	27	6	94	15	6	9	27	7
7	—	—	—	—	—	10	4	6	95	9	2	36	20	3
6	19	—	4	5	—	11	15	6	48	4	6	5	22	11
3	—	—	—	—	—	15	22	6	59	22	6	—	9	1
2	17	—	3	29	—	2	13	6	10	14	6	11	4	9
40	14	—	15	14	3	—	—	—	76	28	3	7	9	10
14	—	—	—	—	—	4	25	—	34	23	6	2	2	6
—	—	—	8	15	—	12	10	6	146	12	—	19	5	2
—	—	—	—	—	—	1	13	6	10	22	—	13	12	1
—	—	—	—	21	—	4	20	—	81	2	7	—	—	—
7	2	6	7	4	6	1	15	6	88	25	9	24	11	—
23	17	10	1	10	—	12	5	—	64	21	10	8	3	3
11	15	—	5	3	—	—	8	6	26	6	6	14	8	6
—	20	—	—	—	—	1	18	9	7	8	9	—	26	3
—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	19	6	2	6	—
5	3	—	—	—	—	—	—	—	8	5	—	3	13	8
7	15	—	—	—		5	10	8	35	8	—	3	17	8
9	6	—	8	15	—	10	3	—	73	3	4	25	1	8
23	24	10	5	15	6	—	—	—	190	5	11	—	12	8
5	10	—	1	14	6	1	3	6	16	25	10	13	22	9
12	7	6	2	27	6	2	5	—	67	4	6	10	5	2
—	—	—	16	6	6	14	21	6	47	19	9	36	22	5

Wykaz Rozchodu kassowego

№ bieżący.	Wyszczególnienie Rad i Konferencyi.	Wsparcia in natura.			Wsparcia gotówką.		
		Tal.	śgr.	fen.	Tal.	śgr.	fen.
37	Kobylin	—	—	—	23	16	—
38	Koźmin	9	24	3	6	—	—
39	Osieczna	20	7	10	15	4	6
40	Czempiń	21	21	6	8	1	-
41	Mosina						
42	Wronki	5	5	—	1	—	—
43	Gostyń	4	22	—	163	18	6
44	Kcynia	15	11	—	17	17	—
45	Szubin	20	20	—	12	25	—
46	Św. Łazarz (Wilda)	19	4	6	10	13	6
47	Pniewy	24	15	—	—	—	—
48	Lwówek	—	—	—	6	23	6
49	Krobija	—	—	—	12	12	6
50	Kłecko	3	3	—	18	5	6
51	Wągrówiec	81	27	4	3	—	—
52	Grodzisk	97	12	10	50	8	2
53	Wolsztyn	11	24	3	3	—	6

z roku 1864.

Dzieła opieki			Dzieła różne.			Wydatki różne.			Ogółem.			Remanent na r. 1864.		
Tal.	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*	*Tal.*	*śgr.*	*fen.*
—	—	—	1	15	—	—	—	—	25	1	—	—	—	—
1	—	—	4	4	6	5	17	6	26	16	3	9	20	6
23	7	6	—	—	—	6	16	6	65	6	4	5	13	8
11	23	2	12	—	6	18	6	—	71	22	2	4	28	8
—	—	—	—	—	—	1	7	—	7	12	—	9	14	4
13	25	—	16	7	6	14	16	7	212	29	7	20	8	9
—	—	—	21	23	7	11	9	6	66	1	1	6	6	9
—	—	—	—	—	—	5	3	—	38	18	—	21	16	8
5	7	—	1	—	—	40	20	6	40	15	—	—	—	—
3	26	10	—	—	—	7	25	—	36	6	10	25	21	2
—	—	—	4	—	—	—	24	10	11	8	4	17	9	9
16	2	—	—	—	—	1	25	—	30	9	6	16	24	5
—	—	—	—	—	—	1	4	—	22	12	6	19	28	1
15	—	—	—	—	—	10	19	—	110	16	4	30	6	8
15	2	—	13	2	—	35	—	11	210	25	11	3	22	—
31	11	5	5	10	6	—	25	—	34	11	8	29	27	6

Wykaz składek

Dobroczyńców Rady Wyższéj Towarzystwa Św. Wincentego à Paulo. w Poznaniu, od 15 Kwietnia 1864 do 1 Kwietnia 1865.

Niewymieniony z Sempolna 2 tal. — Wny Faustyn Haak w Nowcu 100 tal. — W. Panna Antoniewicz w Stempuchowie 1 tal. W. Pani Mizerska w Poznaniu 3 tal. — Od Niewymienionego zamiejscowego 1 tal. — W. X. Proboszcz Piechocki w Mchach 17 śgr. 6 fen. — JWny Hrabia Skórzewski w Czerniejewie 10 tal. W. X. Zakryś Proboszcz w Wąbrzeźnie 2 tal. — W. Panna Antoniewicz w Stempuchowie 2 tal. — W. Weigt Proboszcz w Potulicach 1 tal. — W. Pan Faustyn Haak w Nowcu 100 tal. — W. Pani Kęszycka w Lgini 15 tal. — JWny Hrabia Czarnecki w Golejewku 10 tal. — W. X. Szeydurski Proboszcz w Ottorowie 5 tal. — W. Pan Modlibowski w Golince 2 tal. — W. Pan Haza Radlitz w Lewicach 5 tal. — W. Pan Karól Koczorowski w Witosławiu 3 tal. — W. Pan Morawski w Jurkowie 3 tal. — W. Pan Wilczyński w Szurkowie 2 tal. 7 śgr. 6 fen. — W. Pan Sulerzycki w Chromiąży 5 tal. — W. Panna Józefa Szułdrzyńska w Lubaszu 10 tal. — W. Pani Wodpol w Marcelinie 4 tal. — Niewymieniony z Żerkowa 3 tal, — W. X. Robiński Dziekan w Biechowie 1 tal. — JWny Hrabia Żółtowski w Czaczu 10 tal. — JWna Hrabina Kwilecka w Kwilczu 5 tal. — W. Pan Skarzyński w Sokołowie 5 tal. — W. X. Krupka w Oxywiu 2 tal. — W. Pan Łukaszewicz w Targoszycach 10 tal. — W. Pan Paliszewski w Gembicach 3 tal. — W. Pani Świniarska w Dębem 3 tal. — W. X. Dr. Respądek Proboszcz w Poniecu 5 tal. — W. Pani Matecka w Grabie 2. tal. — W. Pan Szczakowski w Opaczkach 2 tal. JWny Hrabia Potworowski w Parszenczewie 3. tal. — W. Panna Antoniewicz w Stempuchowie 1 tal. — W. X. Szołtysek Proboszsz w Gross Stein 3 tal. — Niewymieniony z Gogolewa 1 tal. — W. X. Bontzek Kapelan w Piekarach 1 tal. 1 śgr. — JWny Hrabia Poniński w Wrześni 2 tal. — W. X. Szymański w Dziewierzewie 1 tal. — Od Towarzystwa damskiego św. Wincentego à Paulo w Poznaniu 200 tal. — W. Pan Nieżychowski w Granówku 1 tal. — JWny Hrabina Mycielska z Kobylopolu 1 tal. —

Wiadomości od Konferencyi polskich.

SZREM. *Sprawozdanie, odczytane na walnem zebraniu konferencyi.* — Towarzystwo nasze, odbywszy od ostatniego posiedzenia walnego 20 posiedzeń, zajmowało się przez przeciąg tego czasu najgłówniéj wyszukiwaniem ubogich, którzy według istniejącego zwyczaju, tygodniowo po bochenku chleba, kwarty mąki i $1/2$ funta soli odbierali od ekonoma konferencyi. Prócz tego rozdzielała konferencya przez czas niejaki każdemu ubogiemu po kwarcie grochu. Na święta Wielkanocy zaś udzielono, prócz powyższéj racyi, po funcie mięsa i struclu pszennym.

Konferencya wspierała tygodniowo mniéj więcéj 23 ubogich i udzieliła w ogóle 234 bochenków chleba, 234 kwart mąki, 117 funtów soli, 135 kwart grochu, 22 funtów mięsa i 22 strucle pszenne. Ta jednakże jałmużna nie była konferencyi zajęciem głównem, lecz baczyła także na moralną; i dzięki Panu Bogu, nakłoniła kilku ubogich, młodszych i starszych do odprawienia spowiedzi, do któréj nie uczęszczało kilku ludzi gorszących obyczajów, odwiodła od dawania innym złego przykładu, zajmowała się także losem trojga dzieci pewnego rzemieślnika, który młody jeszcze i do pracy zdolny, niestety oddawszy się pijaństwu, zupełnie zapomniał o małych jeszcze dzieciach tak dalece, że opuściwszy je rano, tułał się cały dzień po szynkowniach, gdy tymczasem te sieroty pod dachem, wśród zimna, nieomal zupełnie nagie, z głodu i zimna umierały. Konferencya szczerze się niemi zajęła; a ponieważ udzielane porcye żywności nie starczyłyby na wyżywienie tych dzieci, uczyniła składkę nadzwyczajną po dwa razy, za którą ekonom Towarzystwa w domu swym stósownéj im udzielał żywności. W tym czasie starała się konferencya wszelkiemi siłami naprowadzić nieszczęśliwego ojca na drogę pracy, od któréj gdy nareszcie brakiem roboty się wymawiał, niebawem znalazł się członek nasz, który w warsztacie swym ofiarował mu zatrudnienie, i dziś udzielać mu materyalnéj pomocy nie mamy potrzeby.

Wszystkich wspieranych ubogich prosiliśmy, aby spowiedź wielkanocną odprawili; członkowie zaś odprawili w Wielkanoc, jako też w dniu Ṡgo Wincentego spowiedź spólną, oraz i rekollekcye w czasie przed Wielkanocą, któremi czcigodny X. Wikary tutejszy trudnić się raczył.

WĄGRÓWIEC. Rodzin ubogich na opiece miała konferencya od 8go grudnia 1863 do 19go lipca r. b. 20; z tych przeniosły się do wieczności 4 osoby, opatrzone śś. Sakramentami, których zwłoki na wieczny spoczynek zostały przez braci naszych odprowadzone. Od dnia 2go kwietnia przestano udzielać wsparcie 8 rodzinom z powodu, iż miały zarobek, później wyłączono jeszcze 2 rodziny z tejże przyczyny; gdy jednakże niektóre z tych familii zachorowały, udzielano takowym w miarę potrzeby wsparcie, tak w wiktuałach jako téż i w pieniędzach, mając wzgląd na niezbędne w takim razie wydatki. Ucznia miała konferencya jednego, który dla polepszenia bytu udał się do Poznania do majstra professyi stolarskiéj i został tamtejszéj konferencyi pod opiekę poruczony. Pomimo starań nie mogliśmy nic zgromadzić do naszéj szatni, i dla tego potrzebującym rodzinom za gotówkę odzież i obuwie sprawiać byliśmy zmuszeni; i tak zaopatrzono kilka rodzin w płótno na koszule, a czworo dzieci zupełnie przyodziano.

Za staraniem konferencyi utworzoną została szkoła rzemieślnicza niedzielna, do któréj uczęszcza około trzydziestu uczni, z których każdy ma z łona konferencyi wyznaczonego opiekuna.

Konferencya liczy 42 członków czynnych, miała całego dochodu 106 tal. 14 śgr., do którego członkowie na posiedzeniach złożyli 35 tal. 5 śgr. 4 fen.; wydano zaś ogółem na żywność, odzież i obuwie, na chorych i inne dzieła opieki 77 tal. 2 śg. 3 fn.

WOLSZTYN. Członków czynnych ma konferencya 21. Ogólny dochód wynosił 46 tal. 12 śgr. 10 fen., do którego członkowie na posiedzeniach złożyli 38 tal. 12 śgr. 10 fen. Wydano ogółem na żywność, drzewo, odzież, obuwie, i wsparcia pieniężne 25 tal. 23 śgr. 8 fen. Posiedzeń odbyła konferencya 33.

W tutejszém mieście i najbliższéj okolicy nie ma jeszcze zbyt wielkiéj nędzy; jednak o ile stan kasy naszéj dozwalał, udzielaliśmy na opiece konferencyi będącym 13 rodzinom wraz z ich 18 dziećmi i 11 chorym, żywność, wsparcie pieniężne, odzież, obuwie i lekarstwa, a jednemu choremu członkowie kolejno posyłali całkowite dzienne utrzymanie. W ogóle starali się członkowie ubogim naszym służyć materyalnie i moralnie.